

ILUSTROWANY DZIENNIK ŚLĄSKI

POLSKA ZACHODNIA

Redaktor naczelny: Edward Rumun, (tel. 350-85). Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, Batorego 2 i Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26. Red. odpow.: Wilhelm Cholewa.

Table with 4 columns: Redakcja, Administracja, Reprezentacja, Abonament. Includes contact information for Katowice, Chorzów, and Lubliniec, and subscription rates.

CENNIK OGŁOSZEŃ: za 1 m/m (1 lin. - 70 m/m) na stronie tytułowej zł 1,00, w tekście zł 0,50, zaokrągli do 100 m/m - zł 35,00, 100-200 m/m za 1 m/m jednolitemu zł 0,60, ponad 200 m/m za 1 m/m jednolitemu zł 0,50.

Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny

Wódz Armii Gen. Rydz-Śmigły na Zjeździe K. P. W.

WARSZAWA. W sobotę obradował w Warszawie II Wąski Zjazd Kolejowego Przynosobienia Wojskowego. Na Zjazd ten przybyło około 300 delegatów w zjazd stycznych okręgów KPW. Obrady zajął prezes KPW, poseł Starzak, poczem ukonstytuowała się prezydium, z przewodniczącym Zjazdu inż. Girtlerem z Torunia na czele. Na wstępie obrad Zjazd nadał przez aklamacje, wśród entuzjastycznych okrzyków, godność członka honorowego KPW. Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydzowski Śmigłemu. Po zatwierdzeniu spraw formalnych, rozpoczęły się obrady w komisjach, które trwały do południa. Właściwe obrady rozpoczęły się o godz. 12 w południe. W obradach wzięli udział Gen. Insp. Sił Zbrojnych gen. Rydz-Śmigły, marszałkowie Sejmu i Senatu, min. komunikacji plk. Urych wiceminister Głuchowski itd. Wchodząco na salę gen. Rydz-Śmigłego, powitała orkiestra KPW, hymnem narodowym. Następnie Zjazd złożył hołd pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego. Skończył przemówienie powitalne wygłosił prezes Starzak, który scharakteryzował dorobek dziesięcioletniej pracy KPW, i przedstawił rozrost tej organizacji. Mówca zwracał się do Gen. Insp. Sił Zbrojnych zaznaczając że KPW, chce spełnić swój prosty obowiązek żołnierski: Pomnożenie ramion wspierających Naczelnego Wodza, w pracy nad wzmocnieniem sił zbrojnych Rzplitej P. W zakończeniu przemówienia, pos. Starzak wręczył gen. Rydzowski Śmigłemu dyplom i złotą odznakę członka honorowego KPW. Po otrzymaniu tej odznaki, zabrał głos Gen. Insp. Sił Zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły, który oświadczył:

na decydującą rolę odrywa. Albo droga, którą kolejarze ani na sekundę nie będą na zrywaniu, albo droga kłeski, Proszę Państwa, jestem głęboko przekonany, że polski kolejarz, który nie ma się nad tem, która droga należy wybrać. Pod tym hasłem życzę wam jak naj

większego powodzenia w waszej pracy. Na stępnie przemówił minister komunikacji Urych.

Pan prezes KPW, prosił mnie, abym kilka słów powiedział. Robię to, nie tylko w imię waszego prośbie ale również dlatego, że chcę zadośćuczynić tej atmosferze, która jest na sali. Chcę tylko kilka słów powiedzieć. Chcę stwierdzić jedno, to zresztą nie o czym wszyscy doskonale wiecie. To było wasza najistotniejsza pobudka, kiedyście się zabrałi do pracy. To co was doprowadziło na to zebranie. Bez dobrze funkcjonującego kolejnictwa niema wygranej wojny. Jest to stara prawda. Wec są dwie drogi do wyboru dla kolejnictwa, a przedewszystkiem dla kolejarzy, t. zn. dla człowieka i duszy ludzkiej, która nawet przy najsilniejszym aparacie zawsze ostatecz

Negus odda się pod protektorat Włoch

rozczarowawszy się przyjęciem w Londynie?

LONDYN. Minister Eden złożył cesarzowi abisyńskiemu oficjalną wizytę. Trwała ona tylko 20 minut, a biorąc pod uwagę przepisany w tych wypadkach ceremoniał oraz fakt porozumienia się z cesarzem przez tłumacza, trudno się oprzeć wrażeniu, że wizyta ta miała tylko charakter kurtuazyjny. Posel abisyński Martin odwiedził popołudniu po wizycie ministra Edena u Haile Selassie szefa sekcji abisyńskiej Foreign Office Petersona, który poinformował go o stanie spraw, związanych z omówieniem sytuacji włosko-abisyńskiej przez Ligę Narodów. Z rozmowy tej posel Martin wyniósł mial wrażenie negatywne, jeśli chodzi o zabiegi negusa w Londynie. Prasa angielska, mimo gorącego przyjęcia, zgotowanego przy jego przyjeździe przez tłumy, odpowiednio zorganizowane przez czynniki pacyfistyczne, także nie okazuje negusowi tego zainteresowania, na jakie liczył pod pierwszym wrażeniem. Zaproszenie do poselstwa afisyńskiego szefów placówek dyplomatycznych w Londynie na przyjęcie na cześć cesarza przyjęli jedynie dyplomaci azjatyccy, a więc ambasadorowie Chin i Turcji, charge d'affaire japoński, posłowie Persji i Afganistanu. Wszyscy inni dyplomaci odmówili, pod pretekstem, że są już uprzednio na ten dzień zaangażowani.

W związku z powyższym stanem rzeczy obiega po Londynie pogłoska, że Haile Selassie, rozczarowany wynikiem swej misji w Londynie, rozważa ewentualność pertraktowania z Mussolinim i uzyskania zwrotu swej korony za cenę całkowitego oddania się pod protektorat Włoch.

KATASTROFA POCIĄGU WIENIEN - PARYŻ

WIENIEN. W sobotę uległ katastrofie pociąg pospieszny Wiedeń - Paryż pod Linzem. Wykoleiły się lokomotywa, wagon pocztowy i trzy wagony osobowe. Dwie osoby poniosły śmierć. Są to: histonasz z Linzu i kupiec wiedeński. Do trzechczas nie ustalono czy god gruzami wagonów nie zmiatała się jeszcze ciała innych osób. Wśród ciekawych ramnych znalazła się: Paweł Bernhard z Kopenhagi i pani Arngs z Oslo. Pozostali ranni są to wiedeńczycy lub tyrolczycy, s wyjątkiem jedynie francuskiej pary małżeńskiej, która odbywała podróż poślubną.

BENESZ I KS. PAWEŁ W BUKA RESZCIE

BUKARESZT. Przybył do Bukaresztu prezydent Czechosłowacji Benesz w towarzyszeniu ministra spraw zagranicznych Krotky oraz ks. biskupa ługosłowiański Paweł. Na dworcu spotkali przybyłych król Karol wraz z rządem i przedstawicielami Korpusu dyplomatycznego.

Dostawy dla Funduszu Pracy

WARSZAWA (tel. wł.) Komitet Ekonomiczny Ministrów upoważnił swego czasu Fundusz Pracy do przeprowadzenia w bieżącym roku budżetowym operacji kredytowych na wolnym rynku do wysokości 7 milionów złotych. Operacje te polegały na zawieraniu przez Fundusz Pracy umów na kredytowe dostawy materiałów budowlanych, koniecznych do robót publicznych. Dotychczas Fundusz Pracy zawarł z poszczególnymi przedsiębiorstwami umów ta k wysokości 6,625 tys. złotych z sumą 325 tysięcy złotych dotraconych zo

stało przez Fundus. Pracy z tytułu należnych należności na rzecz ubezpieczalni społecznych oraz z tytułu udzielenia mu przez nie pożyczek. Dotychczas Fundusz Pracy zawarł umowy na dostawę cementu za 505 tysięcy złotych, kamieni za 2 miliony złotych, rur żelaznych za 3 miliony złotych, klinkierów i cegieł kanalizacyjnych za 300 tysięcy złotych, armatur za 300 tys. zł. i t. p. W najbliższym czasie Fundusz Pracy zawarł nadto szereg dalszych umów na sumę 2 milionów złotych.

Zapraszamy wszystkich do zwiedzania VIII. TARGÓW KATOWICKICH od 30 V. do 14. VI. 1936 r. Wielka rewla wytwórczości. telefon 300-71 - tereny wystawowe Park Kościuski Katowice

Berlin spodziewa się rewolucji we Francji

BERLIN. Objęcie przez Bluma władzy przyjęty kół tu, bez zdziwienia. Mimo znanego krytycznego stanowiska w stosunku do wszelkich rządów o charakterze socjalistycznym, zwraca uwagę na to, że i tak od samego się kół słabiej do nowego gabinetu francuskiego. Podkreślają tu

przedwzrostkiem krytyczna sytuacja, niezwyciężona wariant, w jakim Blum dochodzi do władzy. Znamieniem kół słabiej rozszerzająca się fala strajkowa we Francji odbija się już wyraźnie na walucie francuskiej, podrywa zaufanie do franka i mimo pewnego uspokojenia jakie nastąpiło pod wpływem interwencji Londynu, kwatrowa zniżka franka z ostatniego okresu wykazuje dąka zmierzająca do rozwoju sytuacji. Trudne zadanie Bluma polegać jednak będzie nie tylko na upanowaniu strajków i utrzymaniu franka, lecz przedwzrostkiem w dziedzinie polityki zagranicznej. Od stanowiska, jakie zajmie nowy gabinet, zale

żeć będzie los pacyfikatora Europy. W Berlinie z powątpiewaniem odnoszą się do skuteczności apelu Bluma.
Prasa niemiecka w sensacyjnej formie podaje obszernie depesze z Paryża, w których znajduje się netyki nowym gabinetem, ile raczej wzrastającym ruchem rewolucyjnym we Francji. Informacjom swoim o przebiegu strajku we Francji nadają dzień niki charakter niezwykle poważnego kryzysu społeczno-politycznego. Wcześniej, niż można się było tego spodziewać, przedstawili komuniści swój rachunek we Francji, oświadczając „Koelnisch-Westfälische Ztg”.

Książka pod tytułem:

Leica w Polsce

z 48 pięknymi ilustracjami jest już do nabycia we wszystkich składach fotograficznych.

Cena zł. 5.35.

Opisy kamery Leica bezpłatnie!

Belweder już częściowo udostępniony dla publiczności

WARSZAWA. Wczoraj część pałacu Belwederskiego, a mianowicie Izbę, pokój mieszkalny Marszałka Piłsudskiego, kaplica i pokój reprezentacyjny zostały udostępnione dla zwiedzających publiczności. Pozostałe sale przysięgłego muzeum Marszałka Piłsudskiego są obecnie przygotowywane. Po ich urzędzeniu nastąpi uroczyste otwarcie całości Muzeum Marszałka Piłsudskiego. O godzinie 9 rano do holi przybyli wiceministrowie spraw wojskowych gen. Gluchowski, organizatorzy Muzeum, przedstawiciele armii z generałem Ruseppem, Tokarzewskim i Kawskim, prezes NIK gen. Krzemieński, b. min. Górcel, przedstawiciele sztuki i prasy. Do zabranych zwrócił się wiceminister spraw wojskowych gen. Gluchowski w następujących słowach:

„Belweder, siedziba, miejsce pracy i zgromadzenia Pierwszego Marszałka Polski, jest obecną przybytkiem narodem z inicjatywą premiera Sławka i Jego Rządu, oddany uroczystą nastawą w wiceministrowi Muzeum Józefa Piłsudskiego, gdzie dla następnych pokoleń będą przechowywane pamiątki w stanie niezniszczalnym, związane z osobą Wielkiego Wodza Marszałka przesył w Belwederze 13 lat. Tu jako Naczelnik Państwa pierwsze zrezy młodej Rzeczypospolitej zakładał jako Naczelnik Wódz organizował wojsko polskie w geniuszem swoim, krwią żołnierską i chwałą pól bitewnych, dać trwałe granice dzisiejszej Polsce. Tu wreszcie mocą swego ducha i swoim sercem własny naród zwyciężył, do wielkości i potęgi podniósł”.

Następnie dyr. Muzeum Józefa Piłsudskiego p. Adam Borkiewicz wręczył p. wicemin. gen. Gluchowskiemu klucze przybrane wstęgi i Virtuti Militari i Krzyża Walecznych. Gen. Gluchowski otworzył drzwi, prowadzące do komnat Belwedru. Obecni uczyli ten moment chwila skupionej ciszy. Następnie rozpoczęło się zwiedzanie pałacu. Oprowadzał zabranych i dawał szczegółowe wyjaśnienia dyr. Muzeum p. Borkiewicz. Po ukończeniu zwiedzania, około godz. 10 rano do Belwedru zaczęła napływać liczna publiczność oraz młodzież szkolna.

Deklaracja rządowa Bluma w Izbie i Senacie

PARYZ. W sobotę odbyło się pierwsze posiedzenie nowo obranej Izby Deputowanych. W posiedzeniu wzięło udział 600 deputowanych, rząd i wicepremier Blum na czele, galerię wypełniono sześciema licznymi publicznością. Po otwarciu posiedzenia przez przewodniczącego Heriota, zabrał głos premier Blum, który odczytał deklarację rządową.

PARYZ. Posiedzenie senatu odbyło się pod przewodnictwem Jeaneuxy. Na ławach rządowych zasiadło kilku ministrów i podsekretarzy stanu z wicepremierem Dladierem na czele. Wicepremier odczytał deklarację rządu, proponując, by datę interpelacji w sprawie sankcji

przeciwko Włochom ustalił w porozumieniu z premierem Blumem i ministrem spraw zagranicznych Dladierem. Senat przychylił się do tej propozycji. Na tem posiedzenie zamknięto.

PARYZ. Na posiedzeniu Izby odczytał premier Blum deklarację rządową, w której m. in. oświadczył, że Francuzi chcą zachować wolność demokratyczną a również utrzymać pokój. Zadaniem rządu jest wcielanie programu frontu ludowego. Rząd wnieśli projekty ustawy o amnestii, o 40-godzinnym tygodniu pracy, umowach zbiorowych, płatnych urlopach, o planie wleńkich robót publicznych, projekt ustawy o

nacjonalizacji produkcji broni, urzędu zbiorowego, o przedłużeniu czasu nauca, o zmianie statutu Banku Francji i t. d. Następnie zgłoszona będzie druga seria projektów m. in. stworzenia narodowego funduszu bezrobocia, ustawy o ubezpieczeniach. Rząd będzie stanowczo bronili ustawy o obronie republiki, ustalił się bilans sytuacji gospodarczej i finansowej. Wszyscy pragnemy pokoju z wszystkim narodem światła, chcemy organizacji bezpieczeństwa zbiorowego, wstrzymania wylegu zbrodni. Mowę Bluma przytłoczył oklaskami lewicy z rezerwa na prawicy.

Strajk we Francji

PARYZ. Wszystkie zakłady użyteczności publicznej czynne były w sobotę jak i podczas ubiegłych dni zupełnie normalnie. Mleko dostarczono w ilościach dostatecznych. Apropozycja Paryża wobec przywrócenia ruchu samochodów ciężarowych działa sprawnie. Strajkujący rzecznicy powrócili do pracy. Wszystkie banki czynne są normalnie. W fabrykach i przedsiębiorstwach, okupowanych przez robotników, wybrano delegatów, którzy utrzymują stałą łączność z generalną konfederacją pracy i związkami syndykatu.

PARYZ. W sobotę prawie normalnie wyszły dzienniki, natomiast wynikił poważne trudności z dostarczeniem ich na miasto. Na prowincję, jak się zdaje, prasa paryska dzisiaj nie dojdzie.

Na innych odcinkach życia publicznego sytuacja przedstawia się jednak coraz gorzej. Obawy, że Paryżowi grozić będzie głód, zaczynają się sprawdzać. Strajk objął również miejskie oraz młyny, tak, że niecierne małe piekarnie pozabawione zostały dostawą mąki. Dowóz jarmy i nabiału z prowincji silnie szwankuje spowodowany strajkiem robotników transportowych, oraz spowodu braku benzyny. Bardzo wiele sklepów wyprzedło wszystkie swe zapasy wszelkich środków żywności, a przed wszystkim konserw.

Osobliwie wyglądają tętniące normalnym ogromnym ruchem ulice śródmieścia paryskiego, pozabawione niemal zupełnie samochodów.

Wobec braku gazet poważnym cięśmieniem dla Francuzów będzie grozący strajk radiostacji.
Przez strajk robotników hurtowni benzynowych ucierpiała również komunikacja samolotowa. Na liniach krajowych samoloty wogóle nie kursują, a na międzynarodowych utrzymywane są tylko dzięki wprowadzeniu drogi powietrznej benzyny z Anglii.

Sensacją dla stosunków paryskich stanowią odwołanie wyścigów konnych. Strajk się to po raz pierwszy od niepamiętnych czasów. Odwołanie wyścigów nastąpiło wobec trudności transportowych.
Rzecz charakterystyczna, że strajk w ogół wszędzie ma przebieg zupełnie spokojny.

Premier Blum po objęciu władzy zajmując się nieczem innym, jak tylko sprawa strajku. Od godz. 1 popołudniu co godzinę odczytywane jest przed mikrofonem rządowych radiostacji francuskich jego wezwanie do strajkujących.

GO CZĄŁKOWICE-ZDRÓJ

Solanka jodo-bromowa
Choroby kobiece, dzieci (limfatyzm) 4243
Skórne niezakaźne.
Tanie kuracje ryczałtowe.

W czwartek rozpoczynają się rokowania handlowe z Francją

WARSZAWA (tel. wł.) W nadejdujący wtorek wyjeżdża do Paryża delegacja polska do rokowań handlowych z Francją. Rokowania rozpoczyna się w Paryżu w czwartek przyszłego tygodnia. W skład delegacji polskiej i której przewodniczy wiceminister Przemysłu i Handlu p. Sokolowski, wchodzi poza przedstawicielami zainteresowanych resortów, a mianowicie Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Rolnictwa, Ambasady polskiej w Paryżu również przedstawiciele samorządu gospodarczego w charakterze rzeczoznawców. Spodziewany jest wyjazd do Paryża na rokowania handlowe prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej w Katowicach p. Cybulskiego, a ponoszą dyrektora biura traktatowego w Izbie Przemysłowo-Handlowej w Warszawie dr. Rasiańskiego i dyr. związku przem.

myślnego chemicznego inż. Zemoyskiego. Jak już donosiliśmy, rokowania będą miały na celu zawarcie nowego układu handlowego pomiędzy Polską a Francją ze względu na to, iż przedstawiciele i nieodpowiadający już dotychczasym rzeczywistym warunkom gospodarczym traktat handlowy z Francją zawarty 1924 roku został wywołany przez Polskę od 10 lipca br. Rokowania rozpoczyna się od wstępnego omówienia spraw kontyngentowych, taryfowych, dewizowych itd. Naogół w sferach gospodarczych przypuszczają, iż rokowania te, które zapowiada się dość uciążliwe, potrwać przez czas dłuższy. Nie wiadomo, czy doprowadzone one zostaną do końca przed dniami 10 lipca br. a więc przed terminem upływu ważności wymownego traktatu handlowego.

Bandera odsłania kulisy morderstw politycznych O. U. N.

LWÓW. W piątek w procesie O. U. N. ciągnącym się od dłuższego czasu we Lwowie, po przerwie południowej składali zeznania osk. Stefan Bandera, oskazy, jak wiadomo, w procesie warszawskim na karę śmierci, zamienioną w drodze amnestii na dożywotnie więzienie. W procesie lwowskim Bandera odpowiada za wydanie rozkazu zabicia Baczynskiego, dyr. Babiya, pewnego ucnia gimnazjum ukraińskiego, Kosobudzkiego, konsula sowieckiego i wojewody Józefowskiego.
Bandera przyznaje się, że był prowidyntem krajowym O. U. N. a zarazem komendantem Ukraj. Wojsk. Org. Oskarżony zeznaje po ukraińsku. Twierdzi, że wyrok śmierci na Baczynskiego i na dyr. Babiya wydał są rewolucyjny, którego składu oskarżony nie wykazwał, Bandera wyrok ten stwierdził. Natomiast o ile chodzi o konsula sowieckiego, kom. Kosobudzkiego i wojewodę wolejskiego Józefowskiego, to decyzyje o zamachach na nich powziął sam Bandera.

Bandera zeznaje obszernie o celach O. U. N. i oświadcza, że celem tej organizacji jest m. in. odwołanie pobudniwo-wszechobnińsiem Rpiłtce od Państwa Polskiego celem utworzenia państwa ukraińskiego. Oskarżony w dłuższym wywodzie przedstawia zasady organizacyjne O. U. N., opiewając jej działalność propagandową wśród Ukraińców i obcych oraz jej akcje bojowe. Organizacja prowadziła inwigilację osób niewygodnych dla niej, poczem sprawa tych osób, jeżeli to byli Ukraińcy szła pod sąd partyjny, który wydawał wyroki. Jeżeli zaś odbywał się nad oszkiem O. U. N. to wyrok śmierci podlegał zatwierdzeniu najwyższych władz organizacyjnych, mających awa siedzibę zagranicą. W innych wypadkach Bandera był najwyższą instancją.
W dalszym ciągu Bandera uzasadnia swój rozkaz zabicia Baczynskiego tam, że Baczynski był jakoby konfidantem policji polskiej, która dzięki temu (wielkomo wyśledziła) wielu członków organizacji. Co do dyr. Babiya, organizacja uważała za jego przewinienie, iż na stanowisku dyrektora gimnazjum ukraińskiego tępił działalność O. U. N. wśród młodzieży i utosunkował się najmniej do Państwa Polskiego, mimo, iż był oficerem armji ukraińskiej.

Przyznając zamachu na przedstawiciela państwa sowieckiego we Lwowie była chęć demonstracji przeciwko władzy sowieckiej na Ukrainie. Zamach na wojewodę Józefowskiego miał być demonstracją antypolską polityczną.

Na tem przesłuchaniu oskarżonych zakończono i rozpoczęli się postępowanie dowodowe.

Po zwiedzeniu Targów Katowickich
pójdziemy odpocząć na nowotwartej
Kawiarni Ogrodowej
„Dwór Brynow”
mieszczącej się w pięknym ogrodzie przy nowej
zostaje z parku do Brynowa. — Specjalność:
własne produkty rolne. 4420

KONFERENCJA OKRĘGOWYCH INSPEKTORÓW PRACY

WARSZAWA. Dnia 4 bm. odbyła się w Ministerstwie Opieki Społecznej pod przewodnictwem Min. Kościółkowskiego konferencja okręgowych inspektorów pracy z całej Polski, poświęcona aktualnym zagadnieniom działalności inspekcji pracy w terenie, szczególnie z uwzględnieniem spraw rozjemstwa w zatargach zbiorowych i udziału inspekcji w akcji zwiększenia zatrudnienia. Obrady zagalę min. Kościółkowski, wskazując na doniosłość roli inspekcji pracy. Dalsze obrady wypełniły sprawozdania inspektorów pracy poszczególnych okręgów, poczem min. Kościółkowski udzielił instrukcji i wskazywał. Na zakończenie obrad główny inspektor pracy Klotz omówił wytyczne w pracy inspekcji na najbliższą przyszłość.

„DZIENNIK POLSKI” SWIECI BIAŁEMI PLAMAMI!

MOR. OSTRAWA. „Dziennik Polski” został przez władze czeskie skonfiskowany za artykuł pisał dr. Wolla, omawiający polski stan posiadania na Śląsku Cieszyńskim, artykuł o wyborach gminnych w Karwinie, oraz po tamte, opisującą uroczystość pierwszego Komuni. św. w Suchej Górnej na Śląsku. Ponadto skonfiskowano wiadomości o sowal przygodzie dr. Cieszyńskiego z Warszawy na granicy czesko-austriackiej w Brzeclawiu

USTAPIENIE PREZYDENTA NIKARAGUI

MANAGUA. Prezydent Nikaragui Sacara ustąpił. Ogłosił on następujące oświadczenie: Można mnie oskarżać o słabość ducha, ale jednak wole ustąpić, niż chcę bowiem rzucać krew.

CHODNIKÓW
„FALALEUM”
50 Gr. 2 x 1 m

KLAWIOL 'AP KOWALSKI' ODCISKI ZGRUBIENIA USUWA SKÓRY

Dr. Tadeusz Wałek-Gaznecki
Prof. Univ. J. Płuckiego w Warszawie

Sprzecznosci wewnętrzna Frontu Ludowego

(Korespondencja własna Polski Zachodniej)

Paryż, 2 czerwca 1936.

Desygnowany przez zwycięzów w wyborach francuskich na premiera przywódca socjalistów Leon Blum, wygłosił w dniu 31 maja na kongresie swej partii przemówienie, które rzuca niezmiernie charakterystyczne światło na wewnętrzna sprzecznosc w programie zarówno t. zw. Frontu Ludowego, jak rządu mającego pod wodzą Bluma realizować ten program.

Jak wiadomo, t. zw. Front Ludowy łączy wszystkie partie proletariackie, socjalistów (S. F. I. O. — Section Française de l'Internationale Ouvrière), komunistów moskiewskich (S. F. I. C. — Section Française de l'Internationale Communiste), seccje komunistyczne czyli tzw. pupistów (P. U. P. — Parti de l'Unité Proletarienne) i wręcz seccje socjalistyczne czyli Unie Socjalistyczne-Republikańskie, „ze stronnictwem lewicowym mieszczańskim, ściśle mówiąc drobnomieszczańskim, t. zw. Partię Republikańską Radykalną i Radykalno-Socjalistyczną (Parti Republicain Radical et Radical Socialiste).

Formacja ta przed wyborami doszła do porozumienia w sprawie programu, który po zwycięstwie ma być solidarnie realizowany przez rząd oparty o wszystkie stronnictwa Frontu Ludowego. Program ten w swej części politycznej przewiduje przede wszystkim obronę instytucji republikańsko-demokratycznych i walkę z tendencjami faszystowskimi; zwłaszcza z ligami w rodzaju Krzyżów Oemistych pułkownika de la Roque, w swej części ekonomiczno-socjalnej walkę na całym froncie z kryzysem przez radykalne zerwanie z dotychczasową polityką deflacji, przez wielkie roboty publiczne, wreszcie przez nakreślenie komuny celem ożywienia produkcji i powiększenia siły konsumpcyjnej szerokiej masy.

Program powyższy nie zawierał nic specyficznie socjalistycznego, tem mniej komunistycznego i dlatego mógł być przyjęty przez ugrupowanie stojące na gruncie ustroju kapitalistycznego, jakim są radykałowie. Jednakże w kampanii wyborczej stronnictwa proletariackie dynamicznie się nie ograniczyły do popierania programu Frontu Ludowego, lecz owszem propagowały gwałtownie swa własne programy a sukces swój zawdzięczała w wielkim stopniu właśnie tej propagandzie socjalistycznej, wzgl. komunistycznej.

Toteż Leon Blum w swem przemówieniu kongresowem podkreślił z największym naciskiem, że socjaliści przez akces do Frontu Ludowego dynamicznie nie wyzekli się z realizacji socjalizmu, że przeciwnie są bardziej niż kiedykolwiek przeświadczeni o konieczności tej realizacji ze względu na nieuchronną a właściwie nawet już dokonane bankructwo kapitalizmu.

„W ciągu całej naszej propagandy wypracowaliśmy z analizy kryzysu ekonomicznego położenie obecnego porządku społecznego, pokazaliśmy, że jest on niezgodny z interesami wszelkiego społeczeństwa racjonalnego. Że jest niezgodny z interesami konsumentów masy bogactwa, które może stworzyć; pokazaliśmy że jest niezgodny z interesami mas pracowniczych i ilości pracy wymaganych przez produkcję.

„Na miejsce tego społeczeństwa (kapitalistycznego) my, wielokrotnie mówiliśmy, że socjaliści nie zamierzają do ustalenia nowego społeczeństwa innego, zaruntu odmiennego, które wprowadziłoby porządek i rozum tam, gdzie widzimy tylko sprzecznosc i chaos”.

Po tak bezapelacyjnym potępieniu dotychczasowego ustroju społecznego, jedyną drogą logiczną byłaby dyrektywa dla przywódcy rządu Frontu Ludowego, ażeby działał w kierunku jak najszybszego i najpełniejszego zlikwidowania kapitalizmu. Ale p. Blum tej konkluzji nie wyznaczył a to dlatego, że nie mógłby wówczas stanąć na czołwie partii. Ani partia socjalistyczna ani wszystkie partie proletariackie razem wzięte, nie miały większości, ani w kraju ani w parlamencie. Dlatego program przebudowy społeczeństwa na nowych podstawach nie może być teraz przeprowadzony. Należy ograniczyć się do wykonania programu Frontu Ludowego, programu zostawiającego niekiermym ustroj, który socjaliści uważają za źródło wszystkich zła.

Co więcej, p. Blum określił problem za techniczny, stolicy przed rządem Frontu Ludowego, jako „zapewnienie w ramach obecnego ustroju odpowiedniej ulgi dla nędzy, która, którzy cierpią”. Otoż leżał problem ten w zasadzie przed rządem p. Bluma rozwiązać w sensie pozytywnym, to wódz socjalistów francuskich pozwał sobie i swa partię socjalistycznego argumentu i zarazem najskuteczniejszego środka agitacyjnego na rzecz radykalnej przemiany ustroju społecznego,

która pozostała nadal główną wtyczką stronnictwa.

Choćby logika a polityka sa rzeczy całkiem różne, to jednak kontradycja tutaj jest zbyt jaskrawa by nie została zanawazona nawet na kongresie partyjnym, na którym skrajna lewica rewolucyjna była dość silnie reprezentowana. Uprowadzając zarzut z tej strony p. Blum postawił pytanie retoryczne: „Czy ma się prawo tłumaczyć taką akcją mówiąc: „bezziech ratował społeczeństwo burżuazyjne”. Pozwólcie mi powiedzieć wam, co już powiedziałem i co raz jeszcze powtórzę: ruina społeczeństwa burżuazyjnego jest w rzeczywistości rzeczą dokonana... Ustrój społeczny jest zrujnowany, kiedy znajdzie się w nieuleczalnej sprzecznosci z samym sobą... Jest zrujnowany, kiedy konieczności produkcji nie dają się pogodzić z porządkiem prawnym własności przez niego stworzonym; jest zrujnowany, gdy napadnie na konflikt z wymaganiami jednocześnie elementarnymi i wernymi inteligencji i moralności ludzkiej.”

Powyższe oświadczenia przekreślało właściwie program działania zamknięty w ramach ustroju kapitalistycznego. Jakoż p.

Blum postawił sprawę na gruncie całkiem odmiennym: „Kwestia, która nasz eksperyment (rządu Frontu Ludowego) stawia przed narodem bardziej jeszcze, niż przed Partią, jest to wiedzieć, jak zmiana ustroju się dokona, Chodzi o to, czy jest możliwe, by zmiana ta dokonała się pokojowo i zgodnie”.

Działając w kierunku usunięcia największych bolączek istniejącego ustroju a dokonać możliwie łagodnego przejścia do ustroju diametralnie przeciwnego, są to dwie rzeczy logicznie i praktycznie wykluczające się nawzajem. Prawe skrzydło Frontu Ludowego jest za akcją reformistyczną i opiera się na pakcie Frontu; lewe skrzydło chce zmiany kompletnej i opiera się na ogroźnej większości wyborców, którzy oświadczyli się za Frontem Ludowym: 3 1/2 miliona głosów, które padły na radykałów.

O ile rząd Frontu Ludowego się utrzyma będzie musiał, nawet gdyby nie chciał, iść po linii wyznaczonej stosunkiem sił w własnym obozie. Mamy tu do czynienia z sytuacją prawdziwie rewolucyjną, której rozwój i konsekwencje są nieuchronne.

Los kupiony u Kaftala staje się paszportem w krainę szczęścia i dobrobytu

Świadczy o tem najlepiej wielka ilość wygranych, jakie stale tam padają.

U KAFTALA padł dwa razy

miljon

w 20-ci i 31-ci Loterii

Wobec zbliżającego się ciągnięcia 1-ci klasy, która rozpocznie się już dnia 10. czerwca, radzimy pospieszyć się z kupnem losu w szczęśliwej kolekcji

K A F T A L A

KATOWICE, św. Jana 16 CHORZÓW I, Wolności 26, BIELSKO, Wzgórze 21.
Listowne zamówienia załatwiamy odwrotnie. Kosto P K O. 304 761 4477

Antymagnetyczny zegarek szwajcarski RECORD

Leon Blum — socjalistą plutokrata

Po raz pierwszy Francja miała będzie rząd socjalistyczny i rzecz szczęśliwa — po raz pierwszy w dziejach Francji premierem będzie Żyd. Leon Blum jest bursem pełnej krwi Żydem. Urodzony w r. 1872, jest jedynym z pięciu synów bogatego fabrykanta żydowskiego, który po wojnie francusko-niemieckiej z 1870-71 roku opuścił Alzację, by się osiedlić w Paryżu.

Obdarzony przez naturę błyskotliwym umysłem, żywą inteligencją, skłonnością do dyalektyki i darem wymowy, Leon Blum miał wszelkie dane potemu, by sobie obrał jedną z tych zawodów wolnych, w których wyżej wymienione talenty dominującej odgrywały rolę. I w tem też kierunku potoczyła się jego kariera życiowa. Został adwokatem, sakną, a ruchliwy kancelarjusz adwokata, a jednocześnie nie gardzi karierą urzędniczą, awansując na stanowisko audytora w Radzie Stanu. W wolnych chwilach para się z literaturą. Jest recenzentem teatralnym i krytykiem literackim piśm paryskich, pisał książkę o Stendhalu oraz studjum p. t. „Nove romansy: Goethego z Eckermannem”. W środowiskach intelektualnych przedwojennego Paryża jest już osobistością maną.

Z tego okresu datuje też opinia o nim słynnego pisarza francuskiego Andrze Gida, który sam niedawno usiadł na bezdrożu komunizmu. Musiał plody literackie i artykulacyjne Leona Bluma prześledzić spe-

cyficznie nastawienie i kąć widzenia, skoro Andre Gide pisał o nim przed wojną:

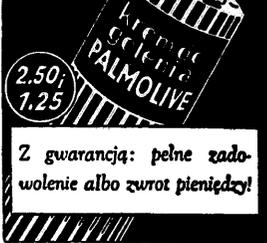
„Wydaje mi się, że ta metoda (Bluma) wyuczania stała naprzód przedwzrostkiem tytułu i interesowania się głównie tytułem, ta przedyspozycja do przyswajania mu talentu, a nawet geniuszu, pochodzi najpierw stąd, że tyd jest szczególnie wrażliwy na cechy żydowskie: pochodzi nadto stąd, że (Blum) uważa rasę żydowską za wyższą, że powołania do panowania po okresie, kiedy znajdowała się długo pod obcym panowaniem i wierzy, że jest jego obowiązkiem pracować dla jej triumfu i pomagać jej do niego wszystkimi swymi siłami.

„Niewątpliwie przewiduje on możliwe dobiecie do władzy tej rasy. Niewątpliwie widzi w dobiecie do władzy tej rasy rozwiązanie wielu problemów społecznych i politycznych. Przysięga ciemu, myśli sobie, które będą cesarzem i tydzie, i już dzisiaj trzeba uznać i uzasadnić jego wyśrodek we wszystkich dziedzinach, we wszystkich klasach, we wszystkich gałęziach sztuki, nauki i przemysłu”.

Jakożkolwiek Leon Blum od wczesnej młodości sympatyzuje z socjalizmem, jego działalność polityczną w partii jest stożunkowo świeższej daty. Dopiero z początkiem wojny nabiera ona cech tryumfalnych i wyjątkowych, gdy zostaje szefem gabinetu socjalisty Marcela Sembata, mianowanego ministrem robót publicznych. Jest to jego pierwszy krok w karierze politycznej. Wybrany deputowanym po

5 gwarancji doskonałego golenia

1. Pieniąc się rano 250-krotnie
2. Zmniejsza szorstkość skóry w ciągu 1 minuty
3. Nie zasycha na twarzy przez 10 min.
4. Nadaje włosom wzrostu właściwego po łożeniu do golenia
5. Dzięki olejkowi w oliwkowym mu ekstrakcie przed podrażnieniem po goleniu



Z gwarancją: pełne zadowolenie albo zwrot pieniędzy!

raz pierwszy w r. 1919, w ręk obójniej wybił się na lidera francuskiej partii socjalistycznej, od której tymczasem oderwali się komuniści.

Od tego czasu Leon Blum jest arcykapłanem socjalizmu we Francji. Jednakże tylko urodzony rasie żydowskiej; pociąg do marksizmu wylumaczenie może faktu obecności jego na czele partii, która w demoliberalnym systemie uchodził za jednego wykładnika i obrońcę robotników, ubowism Leon Blum de facto jest tak „ulekim i tak obcym uwarstwom robotniczym, jak rzadko kto. Bardziej jeszcze niż wielki najętek, który posiada, oddala go od mas jego wielko-wielkostatowe aspiracje, jego wyrafinowane gusta, skłonności i manery. Z imienia wróg kapitalizmu, w rzeczywistości kopną dłońi oazepie wszystko, co tylko ten kapitalizm dał mu może i obraca się wśród najbogatszych sfer. I jak długo Leon Blum rządził będzie we Francji, a raczej o tyle, o ile potrafił powołać nad sytuacją, kapitalizm może być spokojny.

Przywódca socjalizmu francuskiego jest to tak dziś w Europie zachodniej rozpoznawany typ socjalisty-plutokrata. Rezydencja jego mieści się na t. zw. wyspie Ludwika w dzielnicy starych, arystokratycznych pałaców. Zajmuje wielopokojowy apartament w dawnym pałacu książąt Nevers'ów, apartament zdobny w kosztowne mekafy i gobeliny, zastawiony drogocennymi, starymi meblami. Jeden jest tylko skromny pokój w tem mieszkaniu. W nim dotychczas Leon Blum przyjmował odwiedzających go w domu „towarzyszów”.

Obecnie Leon Blum bierze na siebie odpowiedzialność za losy Francji. Jakie będą rezultaty jego rządów? Perspektywy są raczej minorowe i nutą dominującą jest pesymizm. Zanim jeszcze objął władzę, już musiał się bronić przed zarzutem, że będzie francuskim Kierńskim. Zaś swoista anarchja polityczna, gospodarcza i socjalna, jaka się w obecnej chwili wytwarza we Francji, stanowi niezbyt dobre wroscęjsej akompanijmentem przejmowania władzy przez przywódcę francuskiej sekcji II międzynarodówki.

Fonadto, jakożkolwiek Leon Blum jest zwycięzcą wyborów i dziś już szefem rządu, wiedz we Francji nie spowodował jeszcze, jak dalece sąwodziwym jest instynkt i przesłanki wódcy polityczna. Do dziś dnia cniuje się jego przepowiednie, które się nie spełniły. Na trzy miesiące przed dojściem Hitlera do władzy Leon Blum pisał w tonie niezmierzonym repliki („Populaire” z 5 listopada 1932):

„Hitler jest już teraz wykonywaczem władzy. Jest nawet wykonywacz, jeśli tak mogę powiedzieć, a nadciął władzy”.

Niedawno jeszcze, w tymże samym „Populaire” z 5 listopada ub. roku, zapowiedział upadek Mussoliniego i zwycięstwo Adolfa Hitlera. Jest to już we Francji rzecz po wielokroć stwierdzona, że jego przewidywania i zapowiedzenia politycznym wypadki a reguły są dają — jaskrawe demontaż.

Z wystaw śląskich

Nowe obrazy

Na „Kermas Obrazów” przy ul. Barkowej nadeszły nowe obrazy i to: godne widzenia. Na, która idą 3 obrazy S. Jaxy M. Machowskiego. Trzy morza, rozmarszane i szczyt; wielkie. Pełne prawdy żywiołowej i w stylu malarstwa, jak zawsze. Kto szukał modnej sztuczności, w dziełach sztuki, ten a eck się zwiłci gdzieś indziej. Tu sztuczność, nieszczerzy gry formy niema ani śladu. Zato sama szczerść, nieuprzedzone od powiedniki rzeczywistości.

Czy morze nie jest zjawiskiem, które da się, które tręba uwielbiać samo dla siebie? Jest ono jednym z najbardziej, najistotniejszych malarzkich motywów; ale jest też motywem wrażeń i uczuciowym; jest jednym i drugim. Jest motywem, które najwłaściwiej i najlepiej da się „opowiadać” pendzlem, obrazem. Odpowiednik malarstwa morza zawsze będa silną emocją estetyczną, bez względu na styl, w jakim zostały oddane i na sposób niecia artystycznego.

U Malachowskiego jest ono tak żywym, bo przeżymem przez artystę w ekstroannie, wieloma strunami duszy i oka. Jest tam i ta cieżka, pół-przezryta masa wody, raz spokojna, ledwie zmarszczka się posuwająca, raz wzburzona górami olbrzymich balwanów. Ten ruch wody u Malachowskiego jest wręcz mistrzowski; a jest to jedno z najtrudniejszych zadań malarstwa. — Pojąć i oddać prawo fal wymaga i dużych studiów i osobnej spostrzegawczości i talentu malarzkiego. Proszę spojrzeć na fale Malachowskiego — przypomnieli sobie widziane w naturze! A trzeba tu zauważyć jedno: malarz inaczej oddaje ruch życia, niż płód ludzki, wszelki gest, skok zwierzęcia, lot ptaka, — niż np. zdjęcie fotograficzne. Aby ruch na obrazie wyglądał prawdziwiej musimy być dany nie tyle on sam, co jego wyraz, wyraz ruchu, jak i skrót, jakies skupienie ruchu, i tak też z falami. I dlatego one są tak żywe w obrazie Malachowskiego, że ma w wyraz ruchu.

Jest dalej w morzach jego i stan atmosfery czny i nastrojny dła. Skala tych nastrojów jest w naszym m. strza ogromnie szeroka: od blizszości ciek powody, przez ohwie szare, przez przybyszki wśród chmur, aż do grozy burzy, czarnej nawałnicy (i to krocy jak potężnie przedstawione!). Są u niego brzegi, na których — jakże żywo, w dach działanie fal; są rozbitki łodzi, są porcy, prace rybackie itd. Całe życie morza, tak bogate, a tak do głębi przez artystę odczute przesuwa się na obrazek Malachowskiego.

To stanowisko jego wobec motywu i sposób ujęć a i przedstawienia zjawiska jest u Malachowskiego impresjonistyczne, a trzeba zauważyć, że po różnych krańcowościach, eksperymentach i próbach, dziś malarstwo wielokrotnie wraca do dabej obiektywności. A w szczególności Śląsk tubuje się w niej... wobec właśnie silnego napięcia obiektywności w obecnym stadium kulturalnym tutejszem.

Kiedy mowa o morzach, nie można pominąć obrazów Chlebusa, wśród których właśnie m. rza odznaczają się — dla mnie — najwyższą wartością. Są również impresjonistyczne — choć dostrzegam w nich czynnik subiektywności, artystycznie zupełnie uzasadnionej, a objawiającej się właśnie w ruchu i kształcie fal. Lekka stylizacja. To stanowi w morzach Chlebusa czynnik wysocę dodatni.

Zupełnie czegoś innego szukamy, zwracając się do obrazów Włodzimierza Dmytryszyna. Są to obrazy, w których barwność jest czynnikiem najbliższym do alajacym. Wyrażenie wysuwa na pierwszy plan doznania harmonii kolorów. Są bardzo barwne. Ale przez to jeszcze nie jest wszystko powiedziane. Bo są na tej wystawie obrazy innego malarza również bardzo barwne, ale rozstrzeżone; barwne, ale byle jak nachla-

pane barwami. Wł. Dmytryszyna barwność jest harmonijna, szlachetnie zestrojona w jeden ton. zloty, jasny, bardzo gojący; barwy dęw oczą sznie — ale ze sobą współgrają. A to o chodzi. I poprzez tę piękną grę barw widzimy motyw obrazu najczęściej kwiaty, bardzo pięknie i artystycznie ujęte i żywe.

Z dalszych prac widzimy nowy pejzaż P. Stellera „Jaworze”, doskonale studjum o harmonijnych a oryginalnych barwach, Małe a me

prace pani Paszkowskiej i p. Korczak-Mieczek. Bardzo poważny portret p. Kłoda. — Kto chce określić sobie realizm malarstwa, może dokonywać przykład oglądając w „Starym Mitynie” Wł. Rutkowskiego — bardzo uczciwym studjum, o wielkiej zalęcie żywej konkretności.

Ruchomy Zarząd „Kermaszu” przenosił część wystawy na „Taraj Kowkole” gdzie ją zwiędza szeroka publiczność.

Bronisław Olszewski.

Jak żyje i pracuje Pius XI w 80 roku swego życia

Papież XI, którego 80-lecie urodzin świąt katolicki uczcił przed kilku dniami, prowadzi życie nadzwyczaj pracowite. Zimą zaś latem jest na nocach o godz. 6.30 i pierwszą jego czynnością stanowi otwarcie okna, z którego rozpościera się widok na wspaniałą panoramę placu św. Piotra.

Prywatna apartamenty Ojca św. znajdują się na 3 piętrze pałacu apostołskiego, po nade wspaniałymi salami, w których odbywają się przyjęcia i audjencje. Sypialnia umiłowana jest nader skromnie: łóżko żelazne, odkryte zwykłą kaptą, komoda z lustrem, mały stolik, na którym stoi dość duży krucyfiks z hebanu i kołósł stonowej, białe firanki w oknach. Na ścianach, obitych tapetami, niema żadnych obrazów za wyjątkiem jednego wizerunku Matki Boskiej.

W apartamentach prywatnych znajduje się ponadto łazienka, jadalnia, pokoje dla dwóch sekretarzy i służby oraz prywatna kaplica, którą Ojciec św. zaczął urządzać w dawnej sypialni Benedykta XV. Obługuje Ojca św. stary służący z Mediolanu, który był jeszcze na służbie arcybiskupa Rattiego. Ma on prawo wejść do sypialni dopiero po opuszczeniu jej przez Papieża.

O godz. 7.30 Pius XI odprawia uszę św. w swej prywatnej kaplicy w towarzystwie jednego z księży-sekretarzy, którzy zmieniają się codziennie. Następnie spóżywa śniadanie, które składa się z kawy białej i chleba. Około godz. 8.30 przemosi się windą, pocięwał nogi Ojca św. są osłabione, do swej biblioteki, gdzie pracuje i przyjmuje audjencje prywatne.

Pierwszą wizytą jest wizyta kardynała Pacelli'ego, sekretarza stanu, który przedstawia Ojcu św. do decyzji bieżące sprawy. Następnie przychodzi kolej na kardynałów, biskupów, kierowników kongregacji, dyptomatów i różne inne osobistości, które mają na ten dzień wyznaczoną audjencję.

Na obiad Ojciec św. nie ma umówionej godziny. Udaje się do jadalni, gdy wszystkie audjencje prywatne i publiczne są już zakończone, zazwyczaj między godz. 13 i 14, ale nieraz dopiero o godz. 14 albo nawet 16. Potrawy są zawsze proste: zupa, danie mięsne, ser i owoce. Do tego dochodzi szklanka czerwonego wina i od czasu do czasu filiżanka czarnej kawy. Ulubioną potrawą Ojca św. jest risotto po medjołańsku. Zasnaczyć należy, że Papież posła się zawsze sam, podczas gdy jeden z sekretarzy odczytuje mu korespondencję i gazety.

Około godz. 16.30 w towarzystwie jednego lub kilku księży ze swojej świty sjeżdża windą na przedwórze św. Damazego, skąd udaje się na przejażdżkę samochodową po

ogrodach Watykanu. Dawniej te spacery odbywały się często pieszko. Następnie Ojciec św. uznawia swoje audjencje, przyjmując w szeregach swoich krewnych i bliższych znajomych. Co piątek około 18 opowiada się jednemu z księży Jezuitów.

Przez cztery do pięciu godzin Papież pracuje jeszcze sam w bibliotece, czytając albo pisząc. Swego czasu stawny Edison złożył mu w darze dyktafon, do dyktowania korespondencji. Po kilku jednak doświadczeniach Papież podarował aparat ks. Gianfranceschi, dyktomu kierownikowi radcy watykańskiego. Zamiast dyktować woli własnoręcznie pisać na papier to, co później przepisują za nim maszynie.

O godz. 22.30 Ojciec św. w towarzystwie majordoma i dwóch kameriów wraca do swoich apartamentów prywatnych. Przez pewien czas modli się w kaplicy, potem spóżywa lekką kolację, złożoną z jogurtu i owoców. Wydaje jeszcze dyspozycje sekretarom, potem zamyka się w swej sypialni, czytając nieraz długo przed zaśnięciem. Tuż jest w grubszych zarysach codzienna egzystencja Ojca św., oddana pracy i modlitwie.

Inc.

Nic nowego pod stońcem!

Nawet „robot” już był...

Madry sceptycznym Ben Akiby potwierdza się z każdym dnem. Niema dzielnicy w współczesnym naszym życiu, któraby nie miała swego odpowiednika w najbardziej odległej starożytności.

Wemy no takiego „robota” dume niny pierów XX wieku. I to już było! W starych papyrusowych zapiskach egipskich czytamy, że mądry król Ptolemeusz skonstruował sztucznego niewolnika, który powiewał wachlarzem ze strusich piór, chłodził czół dumnego władcy, snującego projekty coraz gwałtowniej i ciekawszymi wynalazkami. Sztuczny ówczesny „robot” spełniał swą rolę dokładnie od żywego człowieka. A pisało się wówczas: r. 285 przed Chrystusem.

Wcześniej jeszcze, bo w roku 390 przed Chrystusem, mechanik Archytes z Tarentu, skonstruował automata w kształcie gołębi. cy, który „zachowywał zupełną równowagę w powietrzu i poruszał się przy pomocy, przepływającego przez niego, powietrza nęgo prądu”.

W roku 110 naszej ery pojawiła się pierwsza naukowa praca o automatach pióra ucznia szkoły aleksandryjskiej, Herona z Aleksandrii. Rozróżnia on automaty ruchome i stojące. Automatem nazywa Heron samozapalące się ognisko oliarne, różne artystycznie rzeźbione figury, z których za naciśnięciem sprężyny wypływało wino, różne figurynki tańczące itp.

W kilka wieków później powstał automata na modle dzisiejsza, Francuz Vaucanson skonstruował w 1738 r. pierwszego automatycznego fleciste, który do gry na flecie umiał wybijać takt na bebnie. Był to na przestrzeni wieków drugi „robot”, którego opis dochował się do naszych czasów. Vaucanson zacerpnął natchnienie do swego dzieła z pierwowzoru „roboty” stworzonego przez Ptolemeusza.

Przy dolegliwościach jelitowo-żółdkowych, a zwłaszcza przy wzdęciach w przewodach pokarmowych „procesach gnilnych, stosowanie zrana naczno szklanki naturalnej wody gorzkiej Francozka-Jozefa daje doskonałe wyniki. Zał. przez lekarzy.



Opuszczający Warszawę Pronuncjusz Stolicy Apostolskiej ks. kard. Marinuzzi przyjeżdży był na audjencję przez P. Prezydenta Rzplitej.

Bronisław Olszewski

Nastroj w obrazie

Spotykamy na wystawie malarza, — obfoczonego pudłem z farbami, staluga, wielkim półtosem. Łazi tędy i tamtędy, rozgląda się, przechyla głowę, jakby przyrodę podglądał a dotu, smrocy oczy. Szuka to, szuka tam. Nareszcie coś mu odpowiada, rozświetla przybory i zatapia się w malowaniu, w otwarzaniu zamalowanego motywu na płótnie. Czemuż jednak wybrał ten motyw a nie inny? Co to znaczy, że mu się ten właśnie „spodobał”? Czwolwiek nigdy nie chodził i nie rozumy jak jaki aparat. Są w nim w napięciu stany duchowe złożone po 1) z nawiązania wyobraźni t. zn. że jakies treści myślowe — próca świadomych — snują mu się wciąż podświadomie, zawsze i wciąż grają w nim bez jego wiedzy, — i 2) są w nim zawsze jakies skłonności uczuciowe. Odtąd one to wywołują dobór motywu, motyw wybudza je dla siebie. Cytali poprosta następuje nawiązanie motywu zewnętrzne do stanów wewnętrznych.

Tomasz malarz maluje: ogląda oseszek po oseszek i zestawia ich odpowiedniki na powierzchni płótna. Będzie to obraz ze spotrze-

nie, a bezpośredniego oglądania; obraz z zewnętrznej rzeczywistości. To jest jeden rodzaj.

Inną pobudką do powstania obrazu jest to, co nazywamy natchnieniem, czynnik czysto wewnętrzny. Czemużkolwiek ono jest, niewątpliwem pozostaje, że wyłania się wtedy w myślach artysty — jakby dźwięm, z jakichś głębiejzych pokładów duszy — mniej czy więcej nagła zjawia obraz i pozostaje mu tylko znaleźć odpowiednik wśród farb i odpowiednio je na płótnie rozstać. To będzie obraz s wyobraźni. Ale nie tylko s wyobraźni. Aby w ujęć powstał obraz, musiał malarz coś doznać, ośmić się przeżyć, bo przeżyć przeżyła obojętne nie przetworzą się w nic w duszy ludzkiej. To, co się nabrało w duszy malarza jako materiał o pewnem napięciu myślowym wzmuszeniem, to jedynie ma widoki, że się przetrzywir, że się skupi albo we własne myślowo, albo w popęd. Ponieważ zaś malarz jest to taki pan, a którego wszystkie psychiczne przesradza się we wrokołód, we wieje wrokoł, o którego wszystkie przesradza nabrający wyglądu wrokołowego, — to do czegoś to może u niego doprowadzić, jak nie do

powstania obrazu? Otóż w tym wypadku jeszcze wyraźniej widać, że struna dająca pobudkę natchnieniu będzie uczuciowy łącznik artysty z treścią wzięj.

Udział więc uczucia w powstaniu obrazu jest konieczny. Ale jest konieczny i s innego jeszcze powodu. Mianowicie jest ono jednym z zasadniczych pierwiastków każdego dzieła sztuki. Oto we wszystkich dziedzinach życia istnieje albo odrabianie mechaniczne albo działalnosc twórcza. Niema zaś twórczości bez pomyslowego bież. bez fantazji. Tylko, że ta pomyslowość jest różna w różnych dziedzinach. W nauce, w technice, w organizacji prac użytkowych jest fantazja użytkowa, celowa. W sztuce nie jest ani użytkowa ani celowa, jest wzmuszenie. Jest we wzmuszeniu i dla wzmuszenia. Gdzie niema użycia, nastroju, upodobania itp., tam niema dzieła sztuki. Gdzie one są — oprócz oczywiście innych czynników, równie wadnych — tam jest sztuka. Uczucie jest czynnikiem w sztuce istotnym, nieodłącznym, niezaprzeczonym. O nie chodzi.

Gdzieś tedy to uczucie w obrazie? Gdzie je w obrazie widać? Może ono niepródo był zawarte w treści obrazu. Kilku naszych malarzy przedstawiało w pracachowych „Zołniam na Sybir” (Gretiger, Jacek Malczewski i inni). Motyw to głęboko uczuciowy przesawa treść. To-

ka dalej treścią, która ma długie dzieje w polkiem malarstwie jest koń, umiłowany tematu u narodu niegdyś tak jedzieckiego. Koń dła konia, dla swego własnego, żywego oroku: u malarza i u widza. Np. przedstawiony koń W. Korzaka w Panoramie Racławickiej ma być, według smawów, uścyciem ekapresji psychy koniakiej.

Powtóre może uczucie leżać w sposobie pomowianiu motywu. Ogromny obraz H. Siemiradzkiego w Krak. Museum Narodowem „Świeńdzicki Chrześcijanista” przedstawia zebraną dworu Nerona przed jego palcem: uderza zaś przedswójkaskiem przepych, bogactwo, użycie. Dopiero na uboczu jest szereg ofiar męczekskich płonących na słupach; autor dyskretnie usunął a ośrodek uwagi widza scenę okrucielności i meki. A przecież mógł był zrobić a tegoż rzeza główną, dać to na środek obrazu, wyrysować przedstawieć ta meką tywcom palonych i wyrodniele okrucielności Romian. Nie chciał tego! Z jakich pobudek? Pewnie s odrasy dła okrucielności i s umiłowania klasycznego spokoju w dziele, co było przeciwie jego artystycznemu wymogiem. Malarz węgierski I. Hollay namalował, kiedy był młody „Maraś Rakozego”; w promieniach wesołego słońca idzie rozpływany tłum, poprowadzony cygański muzyka: pako o pianów radoznych.

(Ciąg dalszy na stronie 8).

Członkowie N. S. D. D. B. przed sądem

W czwartym dniu procesu przeciwko wywodzącemu spod znaku N. S. D. A. B. przewodniczący dr. Artz zwrócił się do przedstawicieli prasy z ostrzeżeniem, spowodowanym zamieszczeniem przez niektóre pisma tendencyjnych i niezgodnych z rzeczywistością przebiegów rozprawy sprawozdań. Równocześnie przewodniczący zawiadomił, iż prokuratura wydała wniosek o zawrócenie konfiskaty wydań sobotnich kilku dzienników niemieckich. Następnie trybunał przystąpił do przesłuchiwania dalszych oskarżonych.

Jako pierwszy zeznaje osk. Karol Przykling, lat 36, nadgórnik, od 1932 r. bez pracy. Poczuwa się do winy spowodującej przynależność do N. S. D. A. B., o której wiedział, iż jest organizacją nielegalną, ale równocześnie wypiera się winy odnośnie działalności skierowanej przeciwko Państwu Polskiemu. Już na wstępie zasłania się oskarżony krótką pamięcią. Do partii N. S. D. A. B. wstąpił we wrześniu 1935 r. Na jednym z tajnych zebrań został przez Manjura zaprzyszczony. Wówczas była mowa jedynie o zespoleniu wszystkich Niemców w jedną silną organizację, rzekomo do celu poprawy bytu pozostających bez pracy członków mniejszości niemieckiej, którym istniejące organizacje niemieckie nie mogły czy też nie chciały udzielić pomocy. Był on przekonany, iż organizacja N. S. D. A. B. będzie zalegalizowana i wierzył w zapewnienie Manjura, iż stanie się to wówczas, gdy liczba członków osiągnie 50 tys. osób. Kategoriecznie zaprzecza jakoby komukolwiek wspominał o możliwości akcji wyrotowej i odwracania Śląska od Polski. Podjął się sprawowania funkcji „Kreisleitera” i głównego skarbnika N. S. D. A. B. jedynie na życzenie Manjura, ale już w grudniu 1935 rozczarował się do niego, gdyż temu chodziło jedynie o jaknajenergiczniejsze ściąganie składek od członków, którym to przychodziło z trudnością, zwłaszcza, iż większość ich stanowili bezrobotni. Jako skarbnik współdziałał oskarżony z kilkoma członkami organizacji, stojącymi na czele grup, zwanych „Spitzmanami”, którym wręczał listy składek. W czasie przynależności do partii brał udział w około 15 tajnych zebraniach i sch. zkach, które zawsze odbywały się w innych lokalach, lub mieszkaniach członków partii. Na końcu oświadcza, iż słyszał wprawdzie o zamiarze wzięcia zbrojnego powstania dla odłączenia Śląska od Polski, ale w to nie wierzył.

Po przerwie zeznania składa osk. Artur Penther lat 34, hutnik bezrob. z Katowic. (Osobą tego oskarżonego zajmowaliśmy się już osobno). Zeznaje w języku niemieckim. Do winy przyznaje się. Do organizacji wciągnięty w październiku 1935 r. Oskarżony prostuje naprzód swoje zeznania złożone w śledztwie, a kiedy przewodniczący odczytał mu te zeznania, oświadcza, że są zgodne z prawdą. Następny oskarżony Jan Mrozek, bezrobotny górnik zeznaje po niemiecku. Poczuwa się do winy ale żałuje swego kroku, oświadcza, iż wpadł w ręce oszu-

stów. Na kilka tygodni przed likwidacją N. S. D. A. B. zachorował i nie brał już udziału w życiu partii. Następny oskarżony Edmund Wedekind, bezrobotny ślusarz, zeznania składa w języku polskim. Przyznaje się do winy ale zarazem oświadcza, iż przysięgę złożył pod terrorem. Na zebraniu w fabryce „Elewator” w Katowicach miał się wzbraniać przysięgi, ale mu Manjura zagroził zgładzeniem. Zagranicę oskarżony nie wyjeżdżał, nie posiadając karty cyrkulacyjnej. Następni oskarżeni Karol Kalinowski, lat 33, bezrobotny kierowca parowozu kopalnianego, Jan Cebula lat 28, technik dentystyczny, Wilhelm Olech lat 39, bezrobotny ślusarz i osk. Karol Skrzypiec lat 29, inwalida, chory na gruźlicę, do winy nie przyznają się. Do

N. S. D. A. B. zostali zwabieni i złożyli przysięgę dla uzyskania przyrzeczonej im pracy. O nielegalności organizacji wprawdzie wiedzieli, ale wierzyli w zapewnienia, iż w najbliższym czasie zostanie zalegalizowana u władz polskich. Poza tym nie wnoszą do sprawy nic nowego. Ostatni z wymienionych w śledztwie wypierał się wszelkiego kontaktu z partią, czynił to jednak z obawy przed aresztowaniem. Z uwagi na chorobę, przewodniczący polecił zbadanie osk. Skrzypieca przez lekarza więziennego, aby mu umożliwić zwolnienie z więzienia.

Na tem o godz. 13.40 przewodniczący przerwał rozprawę do poniedziałku godzinę 9.30.

Falszywe zarzuty „Polonii” przeciw p. Mastalerzowi zdemaskowane przez Sąd

Dnia 4 bm. odbyła się przed Sądem Apelacyjnym w Katowicach rozprawa z oskarżenia prywatnego p. Mastalera Stanisława przeciwko b. red. „Polonii” Pustelnikowi o oszczerstwo znieważenia. Mianowicie przed kilkoma miesiącami przyniosła „Polonia” o p. Mastalerzu „rewelacje”, jakoby tenże trudnił się wywozem spi-

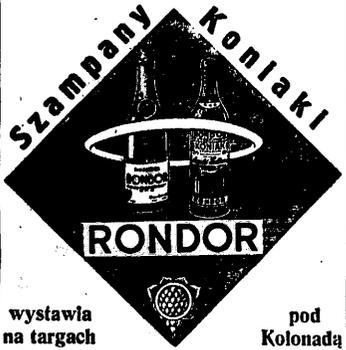
rytusu zagranicę a nawet w nielegalny sposób sprzedawał spirytus w kraju. P. Mastalerz skarżył „Polonię”, chcąc jej dać możliwość udowodnienia mu tego zarzutu.

Na rozprawie sądowej zastępca prawny oskarżonego żądał się przeprowadzenia dowodu prawdy, ofiarując ugodę. P. Mastalerz zgodził się na ugodę po zapewnieniu go, że oskarżony przeprosi go, cofnie wszystkie zarzuty jako nieprawdziwe i poniesie wszystkie koszty procesu. Zarazem oskarżony zobowiązuje się umieścić w „Polsce Zachodniej” i „Polonii” następujące oświadczenie:

Jako b. red. odp. „Polonii” stwierdzam, że zarzuty skierowane przeciwko p. Mastalerzowi Stanisławowi, jakoby tenże miał się trudnić wywozem spirytusu zagranicę lub nielegalnie sprzedawać go w kraju są bezpodstawne i niezgodne z prawdą, oparte na mylnych informacjach. Za wyrażoną krzywdę p. Mastalera Stanisława przepraszam, odwołując wszelkie zarzuty przeciwko niemu.

(—) Augustyn Pustelnik.

Jedynie z uwagi na to, że redakcja zdradziła właściwego autora i że p. Pustelnik nie jest już odp. redaktorem tego pisma zgodził się p. Mastalerz na wspomnianą ugodę.



wystawia na targach pod Kolonadą



Robotnicy portowi w Antwerpi porucili pracę, ogłaszając strajk. Ruch w porcie naszkotał tego całkowiele zamari.

PIĘGI
znikają niezawodnie przez pielęgnację
KREMEM I MYDŁEM
LESZNICERA
Wszelkie plamy, przysusza i oświetla skórę wstępną młoteczka delikataną, świeżą i zdrową cerą.
WYTWÓRCA: APTEKARZ DRANCZ I SKA, BIELSKO-ŚL.

Na marginesie

„Pletschie tschi po tschi”

Wśród niezliczonych podręczników języka polskiego, dostosowanych do potrzeb czytelnika niemieckiego, na „wyrótnienie” zastępuje podręcznik A. Follera „Polnisch-Praktisches Lesebuch”, wydany świeżo u Augusta Schulzega w Berlinie jako wydanie skołej już dwudzieste.

Po bliższym rozejrzeniu się w tej epokowej pracy nasuwają się nam poważne wątpliwości w odniesieniu do poważonego sobie przez autora zadania, t. zn. w odniesieniu do sprawy zapoznania czytelnika z językiem polskim w przyjęty przez autora sposób. Szwanując przedewszystkiem transkrypcją, która poprostu uniemożliwia czytelnikowi wypowiedzianie słowa polskiego we właściwym brzmieniu. Transkrypcję: „Tsch mam pijemnoschtsch, moze od biedy czytelnik zrozumieć, ale napewno nie zrozumie on takich rzeczy jak: „pojttschitsch” (pożyczyć), „scheschtsch” (szczęść) czy: „pletschie tschi po tschi” (pletcie trzy po trzy).

Podręcznik zawiera jeszcze inne cudactwa. Oto ze strony 71 dowiadujemy się, że w Polsce pieniądzem obiegowym jest rubel, wartości 3,21 RM, że rubel ma 100 kopiejek, a złote monety nazywają się „imperjaly”, że wagą obowiązującą jest pud i że 1 pud ma 40 funtów itd. itd.



Współali aktorów VICTOR MC LAGLEN, FREDDIE BARTHOLOMEW stworzyli genialną kreację w wielkim dramacie filmowym:

MALY KRÓL

który obecnie wyświetlany jest z dużym powodzeniem w kinie „RIALTO” w Katowicach.

(Dokończenie ze strony 4).

Obraz iskrzył się od temperamentu, uczucie barw. Ale dalsze jego obrazy na ten temat były coraz mniej wesole, jak i jego życie. A ostatni był tak smutny jak uczucie przemęczonego istnienia. Oto wpływ uczucia na pojmowanie to umiowanie wizji. — Zawsze wydłaze stan wzruszeniowy malarza w jego dziele: choćby twórcą była prosta miśka. Jeden jak przedstawia piękna bo patrzył na nią optymistycznie, upiększając, — drugi brzydka, bo był w czarnym nastroju.

Tzw. em wreszcie miejscem w obrazie, gdzie może tkwić wzruszenie jest jego t. zw. forma, jego wygląd. Wzruszenie od wyglądu obrazu wyrażamy słowami, że się nam obraz „podobą”. Wywołuje je 1) układ rytmiczny, linii i piam tworzących obraz, 2) harmonia jego barw. Jest możliwa nieskończona ilość i rytmów i harmonii. Malarz wybiera jedną i nakładą ją jako zasadę zewnętrzną obrazu. Od tego jak ją wybierze, zależy nastroj wzbudzany we widzaka przez sam wygląd. Jak wygląd ten może być spokojny i niespokojny, krzącający się i bładny, gorący i zimny, tak zarazem i jego nastroj.

Te czynniki, w których może tkwić uczucie obrazu, mogą być użyte pojedynczo, albo w zestawieniach aż do użycia wszystkich trzech.

Wtedy dopiero włożył malarz w obraz pełnię działania uczuciowego.

Stwierdziłmy więc, że jest w malarzu w czasie tworzenia dzieła silny ładunek wzruszenia, bogactwo wzruszeniowe, które się potem przejawia w obrazie. Ale i widz nie jest biernym obiektywnym: przynosi przed obraz — czy o tem wie, czy nie, — swoje stany wzruszeniowe. I to dwójakie: 1) stałą skłonność uczuciową; każdy ma o sobie właściwe dyspozycje: to go wzrusza, tamto nie zawsze, owo nigdy. Jednego wzrusza bieda ludzka, drugi jest dla niej dość obojętny, a zato widok przepychu przejmuje go do głębi. Jednego egzaltują rzeczy cudzoziemskie albo egzotyyczne, drugi wprost plonie dla swojszczyzny. Inny przykłada: proszę odczuć stany wzruszeniowe narciarza przed obrazem zimowym oglądanym w śmieie s oglądanym w lecie, — albo przed obrazem letnim.

2) Widz przynosi ze sobą chwilowe stany uczuciowe, nastroje, upodobania i upodobanka, augstęte wzruszeniowe itd. Raz przychodzi przed obraz głodny... dosłownie głodny albo głodny wzruszeń, podnieć nastrojowych. Wtedy w pierwszym razie będzie mu się podobał obraz a wiktualiami, albo go właśnie rozśmiesi, bo jakby drwił s jego stanu. W drugim wypadku, jeśli to jest głód duchowy, to odda się całej duszą wraśeniom od obrazów, podda się

im, przeżyje wszystkie oddźwięki ich zawartości wzruszeniowej... będzie najwzruszniejszym odbiorcą ich, najczulszym, najmiłszym widzem, któremu obrazy strasznie dużo powiedzą. Ale innym razem przychodzi przed obraz syty. No, poprostu najedzony, — albo syty przeżyć psychicznych. Jeżeli najedzony dosłownie, to jakież wrażenie zrobią na niego t. zw. „martwa natura” przedstawiające stół zastawiony? Pewnie nieznośne... u wstrętności. A właśnie miłe przez miłe przypomnienie u niemaszowanego, który powie, że ta nazwa rodzajowa „martwa natura” jest wręcz niesłuszna. Ale w ostatnim wypadku, jeżeli przychodzi przed obraz syty duchowo... to malarz powinien go przedkładać i uprowadzić do lasu albo na tennisa, bo trudno o niewzruszenie widza, niż taki: będzie albo znużony i obojętny, wprost tępy na wrażenia artystyczne, — albo tak grymasny, że aż wszystko lekceważy. Nie mu się nie będzie podobalo. W stanie przeczoły duchowego i uczuciowego nie powinno się iść przed dzieło sztuki; i zasadniczo nie ma się na to ochoty.

Wchodzi tu też w grę wzgląd na szczegółowe uczucia nam przed obrazem towarzyszące. Jeśli przyjdę po zmudnej pracy biurowej, to polęgnę miie obrazem jakiejś zabawy albo weselnego pejzażu; na pewne tylko malowany tywami barwami. Jeśli robiem w ogrodzie, to tam pejzaż

może być miły jako przedrukowanie miłego otoczenia przy pracy, — albo nie nęci mnie już i uwaga moją racji się ku motywom innej konstrukcji. Jeśli przyjdę na wystawę cześć roztkliwiony, to takie obrazy wydadzą mi się (przez obronę od nadmiaru) ciekawymi; albo ich tkliwość podziata na mnie ujmujące przez jakby rezonans uczuciowy. Zależy to bardzo od tego, czy moja tkliwość idzie we mnie jeszcze ku górze, czy się już wyczerpuje.

Na inną nutę nastrojową zabierają nas obraz: nasza sympatja osobista dla malarza, a na inną jego brak; inaczej przywyyczajenie do jego stylu czy manieri, rodzaju czy sposobu, a inaczej jego nowość dla mnie. Inaczej odczuwamy autora, któregośmy rzetelnie wystudjowali, a inaczej, jeżeli go mamy tylko powierzchownie. Inaczej moda i uprzedzenia reklamowe wpływają na nasz uczuciowy stosunek do dzieła.

Więc obraz ma swoje uczucie a widz swoje. Jeśli nastąpi jakoś nawiazanie między uczuciem w obrazie, w jego treści i wyglądzie, a stanem uczuciowym widza, obraz potyska go sobie, „podobą mu się”, nawet zachwyci go. Jeśli nie... a! to nie znaczy, że już przepaści! Innym razem stanie przed nim jako aparat na inną niż poprzednia zastawiony „faj”, na „faj” właśnie tego obrazu i... ku swojej radości spiesznie, co to za przesłane dzieło.

Dzień spółdzielczości to dzień rękawienia

W naszych stosunkach większych jest tyle do odrobienia, że często nie starcza nam czasu, żeby obejrzeć się wstecz i przejrzeć to wszystko, co się już zdarzyło. A niewątpliwie zrobiło się już wiele i duży postęp ku lepszemu jest.

Lecz w istocie każdego postępu jest to, że przychodzi niewiadomo kiedy. W stałej, ciągłej, rzetelnej pracy, ani się spozostreżemy, żeśmy pokonali już dużo. Możemy co najlepiej stwierdzić na przykładzie rozwoju Gdyni. Jak to się mówi — z niczego, niewiadomo kiedy — w miejscu, gdzie przez wiktory były tylko wydmy piaszczyste powstał wielki port morski, a przy nim wielkie miasto. To, co wiktory budują, powstało na przestrzeni jednego dziesiątka lat. Lecz, żeby wyobrazić sobie, czym jest Gdynia, należy pomyśleć tylko, że przez ten polski port własny państwo nasze prowadzi teraz niemal cały zagraniczny swój handel. Prawie 80 procent naszego wywozu zagranicę, przechodzi przez to polskie morze, choć tego morza jest niby tylko niewielki skrawek w porównaniu z granicami naszego ładu.

Jest jeszcze jeden odcinek pracy gospodarczej, która stwarza wielki postęp, choć nie tak efektywny, jak widzimy na poprzednim przykładzie. Ten odcinek, to spółdzielczość.

Spółdzielczość w Polsce rozwija się wprawdzie dawno, ale jeżeli mamy mierzyć latami, to musimy stwierdzić, że przeciętnie nie tak dawno, jak ogólny przemysł, jak ogólny handel. W stosunku do tego ogólnego obrzydła, spółdzielczość to jeszcze — dziecko. Ale dziecko z przywilejem młodoci — ona wciąż rośnie.

Spółdzielczość jest dziełem ludzi ekonomicznie słabych, gospodarzozy nie wyrobionych, finansowo niezamożnych. Spółdzielczość nie odziedziczyła magnackich fortun, z wiktową tradycją i doświadczeniem przedsiębiorstwa. Spółdzielczość tworzyli i tworzą ludzie próci. Mogą pamiętać jeszcze sporo błędów i niedociągnięć. Zazwyczaj wrogowie spółdzielczości te rozmaite nasze niedomagania i błędy wyolbrzymiają i wykorzystują na swoją korzyść. — Ale to nic im nie pomoże. Lud polski jest obdarzony niepożytą wiarą w własne siły. I nie należy nigdy wątpić w te siły.

Często są one ukryte, jakby drzemały w pozornej obojętności, w pewnym odrętwieniu, które wprowadza złudzenie bierności ludu wiejskiego. Ale tak nie jest! Czasami jedna iskierka dobrego słowa rozpalia płomień gorącego zapalu do pracy, a praca ta daje plenne korzyści, może jeszcze nie na zaraz od razu, ale dupiero na jutro.

To dobre słowo nie zawsze i nie wszędzie trafia; niekiedy trzeba dopiero takiej osobliwej chwili, jak Dzień Spółdzielczości, żeby myśl spółdzielcza ogarnęła i sprzegła gromadę ludzką do zgodnej współpracy. Praca taka, praca społeczna, spółdzielcza, napotyka sporo trudności. Najpoważniejsze z nich, to brak pieniędzy i brak technicznego uzdolnienia wśród ludzi. Ale wszelkie trudności łamię i pokonywa czynna wola zbiorowego wysiłku. Przecież ludzie pracy są zawsze wytrzymali na wiele przeciwności życiowych. Tylko ludzie zlej woli ślepy społeczni, nie widzą światła spółdzielczości, skupiającego ludność w organizacjach samoopomocowych — spółdzielniach.

Więc kiedy przychodzi taka osobliwa chwila, jak Dzień Spółdzielczości, trzeba w tym dniu wystąpić lawą, gromadnie, śpiewnie, ochoczo, bo ten dzień jest w szeroki łańcucha czechich, mozietych dni — dr. em radocii Raduemy witymy ten dzień, w k. a. rymy możemy skupić pod naszymi sztandarami ponad 11. milionów ludności, obsługwanej w naszym kraju przez rozmaite spółdzielnie. Dziesięć milionów ludzi — wydać się to może nie do wiary. A jednak publicznie można. Statystyka liczy, że we wszystkich spółdzielniach związkowych jest zgórą 2 i pół miliona członków. A przecież każdy reprezentuje mniejszej cztery osoby rodziny, więc rzeczywiście mamy dziesięć milionów ludności. Może nie wszystkich jeszcze ożywia duch spółdzielczości, ten duch braterstwa i solidarności społecznej, stwierdzającej, że całowikie całowikowi nie wiktłiam, a bratem jest.

Ale to jeszcze nie. Za liczbą organizacyjną powinna iść siła gospodarcza zrzeszo-

nych. Ta siła powinna się dokumentować w handlu, w produkcji, w oszczędnościach. Mamy przecież swoje własne zbiornice oszczędności kapitalistycznych, mamy swoje sklepy, mamy swoje własne przedsiębiorstwa wytwórcze. Udział ich w finansowej potęgze państwa jest jeszcze może zbyt słaby, ale on rośnie. Naprzykład udział spółdzielczości w handlu wewnętrznym naszego państwa wynosi już przeszło 500 milionów złotych — a powstałiśmy tak niedawno. Nie chcemy przytaczać rozmaitych

liczb. Bo lepiej jednak pamiętać, że nie tylko liczbą, my, ale i siłą. A prawdziwa twórcza siła, ta siła, która rośnie, mierzy się nie tylko miarą wagą lub litrem, ale głównie ciężnością ducha, tą materją, która jest nigdy niezniszczalna. Więc w Dzień Spółdzielczości powinniśmy wysoko nastroić swoje serca, umyślem sięgnąć poza wszelkie liczby i wykrzesać tę wiarę, która nas stworzyła i nami rządzi. Wiarę w sprawiedliwą i miłą społeczność.

E. Z.

Wspaniały rozwój Kolejowego Przystosowania Wojskowego

W Warszawie obradują delegaci kilkuset Ognisk Kolejowego Przystosowania Wojskowego (KPW) z całej Polski, aby na III Walnym Zjeździe dokonać przeglądu dorobku Organizacji w ciągu ostatnich 3 lat i na podstawie dotychczasowych doświadczeń wyznaczyć kierunek dalszej działalności.

Nieliczone przed 9 laty kadry KPW ściągają wkrótce pod swe sztandary większość pracowników PKP. Dziś już bezmała 100.000 kolejarzy, a więc 70 proc. zrzeszyło się w KPW. Działalność KPW postępuje w 2 zasadniczych kierunkach: wyszkolenia wojskowo-kolejowego i wychowania obywatelskiego.

Wyszkolenie wojskowe „kolejowe” poza to, w ogólnie obejmie głównie szkolenie fachowe kolejarzy, którzy rozszerzając i pogłębiając w ten sposób swe przygotowanie zawodowe, mogą wydatniej pracować. W ścisłym związku ze szkoleniem wojskowo-kolejowym, kłrem organizacja poświęca bardzo wiele wysiłków na zostawie wychowania fizycznego i strzelniczego. P. W. Władzie nacisk na powszechność uprawiania sportu przez kolejarzy, rezygnując z wy czynów rekordowych, chęcią szereg zespołów zajmuje w sporcie polskim mistrzowskie, lub jedno z czołowych miejsc. KPW posiada obecnie 278 stadionów i boisk sportowych, a 19.153 „kolejowików” zdobyło POKS.

Sport strzelecki w KPW również rozwija się nadzwyczaj pomyślnie. Dzieki 168 własnym strzelnicom, Sprawność członków KPW w tej

dzielinie sportu ilustruje wypowiednie 207.218,875 dziesiątek strzeleckich, zdobytych przez kolejarzy.

Wychowanie obywatelskie wśród kolejarzy w głównej mierze polega na szerzeniu zainteresowania zagadnieniami ogólnie państwowymi i kulturalno- oświatowymi. Wytkni tej pracy, szczególnie na t. z. zapadłej prowincji, są poprosze imponujące. KPW zorganizowało własnym siłami 428 świetlic, których znaczenia i roli nie trzeba tu podkreślać, 170 bibliotek starłych z 96.228 tomami i 145 bibliotek ruchomych (18.255 tomów), 249 zespołów teatralnych i recytacyjnych, 77 chorów, 175 orkiestr itd. Niektóre chóry i orkiestry KPW odbyły szereg występów w kraju i zagranicą, zyskując ogólnie wzniesienie za swój wysoki poziom artystyczny.

Obraz działalności kulturalno- oświatowej KPW uzupełniają liczne kursy fachowe i specjalne, nauka języków obcych (zwłaszcza dla drużyn kłnkoturkiskich) nauczanie alfabetów, wycieczki a dalej akademie, obchody i uroczyste uroczystości z okazji rocznic usądowych i doniosłych wydarzeń w życiu Państwa.

Wymienione wyżej dziedziny, które obejmują w swej działalności KPW, nie wyczerpują jeszcze całowicie wszystkich czynności tej organizacji, która wypowiada na swych sztandarach hasła: „Wysięgiem pracy do potęgi Jutra” wictwa le w czyn codzienna, trudna praca, mająca na celu dobro i potęgę Rzeczypospolitej —



Genjalki aktorzy VICTOR MCLAGLEN
FREDDIE BARTHOLOMEW

stworzyli rozmaite kreacje w wielkim dramacie filmowym:

MALY KRÓL

który obecnie wyświetlany jest z dużym powodzeniem w kinie „RIALTO” w Katowicach,

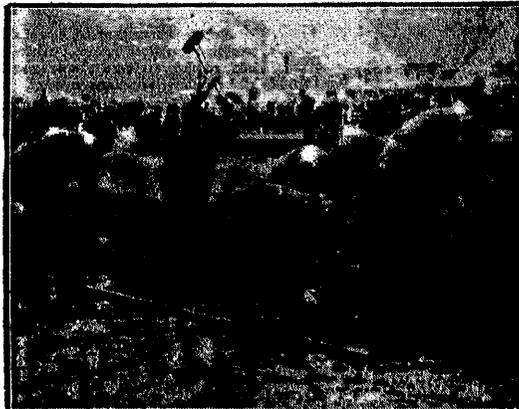
„Stomil” rozwiązuje konkretnie kwestię oponową

Znana jest powszechnie rzeczka, iż do najtrudniejszych dziedzin fabrykacyjnych należy produkcja opon samochodowych. Trudności te są powodem, że na ogół przemysłem oponowym poszczycić się można tylko te państwa, które posiadają silnie rozwinięty przemysł samochodowy. Uznawano dotychczas za niewątpliwą sukces polskiej polityki motoryzacyjnej że w Polsce, posiadającej niestety bardzo szczupłą flotę samochodową, przemysł oponowy utworzyć udało. Wobec szerokiej planów z którymi nosi się obecnie Rząd w kwestii produkcji motorzyacji ani nowe tory, zachodząc mogła obawa, czy w dziedzinie opon samochodowych polski przemysł oponowy będzie mógł pokryć prawdziwy wzrost zapotrzebowania. Należy z zadowoleniem, że fabryka Stomil, nie czekając zastąpienia wzrostu zapotrzebowania, z własnej inicjatywy przez odpowiednia roduidnowe swoich zakładów przygotowana jest całkowicie do wzmocnienia produkcji i może pokryć całkowicie zapotrzebowanie rynku wewnętrznego Byłoby pożądaną, aby i inne dziedziny przynęłyła pomocniczo również śpieszyć do potrzeb chwili ogoswetosować się zdobyła. (10)

Uwaga Agenci i Kolporterzy

„Polski Zachodniej”. Zawiadamy wszystkich p. p. Agentów i Kolporterów, że w soboty biura naszej Administracji zatławiać będą sprawy gazetowe tylko do godziny 12.30. (4449)

Dział Abonamentowy „Polski Zachodniej”.



Fragment zawodów w trójboju wojskowo-kolejowym K. P. Wojsk. Układanie przętała s styż.

Dwa miliardy dolarów rocznie wydają Amerykanki na kosmetyki

Po wielkiej europejskiej wojnie kosza pielomowania urody kobiecej zaczęły wznosić się gwałtownie we wszystkich krajach. Nigdzie jednak nie dosięgły cyfr tak zawrotnych jak oczywiście w Stanach Zjednoczonych.

Już dzisiaj według statystycznych obliczeń ministerstwa skarbu pewne użycie cyfr noszą nazwę — „womans beauty” — czyli „piękności kobiecej”. użycie te wynosi rocznie sume mniejszej od 2 miliardy dolarów.

Od r. 1914 (czyli przed samą wojną) sprzedano w Ameryce artykułów kosmetycznych i perfum na sume 16.889.100 dolarów. Już w r. 1930 American Chemical Society przy zestawieniu bilansów wykazało sumę — 145.500.000 dolarów.

Cyfrы te mówią za siebie i wciąż rosną z roku na rok!

Od r. w roku 1914 było podobno w N. Jorku zaledwie 300 salonów piękności. Wraz z zakładami fryzjerskimi, obecnie w stolicy tej istnieje przeszło 5.000 takich salonów a w całych Stanach Zjednoczonych 80.000

do których uczeszcza przynajmniej 75 proc. mieszkanki Ameryki.

Z zestawień powyższych cyfr należy u wizerzy głosić famie, że Amerykanka jest najkosztowniejszą kobietą na globe i nie liczy się wcale z grzessem gdy chędz. o za konserwowanie lub podniesienie swej urody.

Faktem ogólnie uznanym jest dziś twierdzenie, że wydatki kobiet we wszystkich krajach cywilizowanych wzrosły od chwili wprowadzenia fryzjery chloroformal.

Skorą przedstawicielki płci pięknej wazy skłoch narodowości przysłyły do praksonania, że estetyczna i modocenna sylweta odnawia nieopóźniona rolę w walce o byt, nie mówiąc już o powodzeniu — nie zabawaly się podjąć najkosztowniejszych zabiegów i najniebezpieczniejszych wysiłków — aby dopiąć swego!

Nie tylko obciety włosy, ale zaczęły się farbować, usuwać szwiny, poddawać skomplikowanym uoperacjom kosmetycznym, angażując do współpracy lekarzy, chemików, wszelkiego rodzaju, wytwórców artykułów kosmetycznych i fryzjerów.

Taki wykwalifikowany mistrz kosmetyki w Ameryce, „urabiający twarz” zarabia do 300—400 dolarów tygodniowo — czyli 3.000 do 4.000 złotych! Bagatel!

Niemieci dochodowa gałęzią pielęgnowania urody jest z w. „ondulacja wiczna” przy pomocy prądu elektrycznego — która cieszy się wśród kobiet na Zachodzie nie zwykłym powodzeniem.

Trudno dziś spotkać „szanującą się” Amerykankę — ze wszystkich sfer społecznych — wktadnie do pielomiarek, panów sklepowych, koleisek, które nie posiadaly by „naturalnie” wiktanych się włosów. W o. kresie karnawatu, ekspansji wycieczek letnich, czy sezonu plażowego — wiktasze zakłady fryzjerskie wykazują takich „operacyj” po kilkaset dziennie.

W Nowym Jorku nie spotka się dziś szych kobiet, a ostatnio i siwych kontomienów.

Stąd wiktorna, zamodna nawet Europejka (z wyjątkiem chyba Angielki) z trudnością może dziś konkurować z pięciogłowie wymodelowana sylwetą przeciętnej Amerykanki.

Ze śląskich kopalń i hut. Projekt reglamentacji najemnej pracy w Gdyni

Gdynia jako port i miasto posiada dużą się atrakcyjną dla bezrobotnych z całego kraju. Dotychczasowe wysiłki, zmierzające do powstrzymania napływu bezrobotnych, nie daly dostatecznych rezultatów, a ciąży i masowy napływ bezrobotnych do Gdyni może pociągnąć za sobą uciążliwe i groźne skutki dla miasta. Celem zapobieżenia temu powstał projekt reglamentacji pracy najemnej w Gdyni, którejby podlegali pracownicy fizyczni. Najemną pracę zarobkową na terenie Gdyni mieliby prawo zajmować się tylko ci pracownicy fizyczni — obywatele polscy — którzy zarejestrowani będą w biurze pośrednictwa pracy i otrzymają specjalne legitymacje, t. zw. karty pracy. Karty pracy będą imienne i nieprzeznosne i dzielić się będą na stałe i tymczasowe. Prawo do stałej karty pracy będą mieli robotnicy, którzy zatrudnieni są stale w jakimkolwiek zakładzie pracy w Gdyni, dalej ci, którzy w ciągu ostatnich dwóch lat pracowali w Gdyni (najmniej 6 miesięcy, wreszcie ci bezrobotni, którzy nieprzerwanie zamieszkują

w Gdyni co najmniej rok. Tymczasowe karty pracy będą wydawane z ważnością kilku miesięcy, najwyżej do roku, robotnikom o specjalnej umiejętności zawodowej, którzy zostaną sprowadzeni przez pracodawcę na podstawie zezwolenia wojewódzkiego biura Funduszu Pracy. Karty pracy wydawane będą przez ekspozyturę wojewódzkiego biura Funduszu Pracy w Gdyni.

16-to godzinny dzień pracy numerowych hotelu „Monopol”

W ubiegły piątek Komisja pojednawcza i arbitrażowa rozpatrywała spór między radą zakładową a dyrekcją hotelu „Monopol” w Katowicach, która domagała się dyskwalifikacji jednego z członków rady zakładowej dlatego, że nie zgodził się na przedłużenie czasu pracy dla numerowych z 16 (!) na 16 i pół godzin na dobę. Komisja po przesłuchaniu stron i naradzie orzekła, że spór zawieszają się do 19 czerwca br. a w międzyczasie przewodniczący Komisji będzie usiłował sprawę załatwić polubownie. Jak się dowiadujemy, Związek kelne-

rów ZZZ występuje przeciw dyrekcji hotelu „Monopol” do inspektora pracy o przekraczanie czasu pracy i domagać się będzie zaprowadzenia osmiogodzinnego dnia pracy dla numerowych tego hotelu.

Zdrowol Smacznie! Obficie! Tanto
tylko
w Mleczarni „Zdrowia”
w KATOWICACH ulica Dworcowa nr. 13.
Kuchnia mleczna i laska — Obiady w abonamencie po cenie niższej.

Fermenty w katowickim kole P. Z. P.

Ogład odbyło się w Katowicach zebranie Kola P. Z. P. Katowice-Centrum, które zakończyło się dość niespodziewanie, bowiem na tle złożenia sprawozdania z przebiegu ostatniego walnego zjazdu P. Z. P. przez Kola p. Gajda złożył swój urząd. W ostatnich tygodniach nawet niewtajemniczeni mogli wyczuć, iż w kole katowickim jest coś nie w porządku i niezadowolone jednostki, pozbawione mandatów w starym zarządzie, starały się wprowadzić do kola ferment.

Solidaryzując się z krokiem prezesa, podali się do dymisji kolejno wszyscy porostali członkowie zarządu z wyjątkiem jednego z ławników, płatnego funkcjonariusza administracji P. Z. P.

Smiertelny wypadek w Biedaszynie

Wczoraj w godzinach popołudniowych podczas wydobywania węgla z odkrywkowej kopalnianej na polach między W. Hajdukami a Świętochłowicami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 49-letni Konstanty Alszler z W. Hajduk. Wielka bryła węgla oberwała się ze ściany zrybku i przysypała robotnika. Mimo natychmiastowej pomocy, z którą pośpieszyli pracujący w tymże zrybku synowie Alszlera, wydobyto zasypanego robotnika już martwego.



Strajk robotników w Paryżu przybiera coraz w większe rozmiary. Już dziś strajkuje zgóra 500 tysięcy osób, zanoszą się zaś na wybici strajku powszechnego. Z poważnej sytuacji nie zdają się być widocznie pracownicy jednej z wielkich fabryk cukrowniczych, które chwile bezczynności skracają sobie tańcami zabawa przed swą fabryką.

ANTONI MARCZYNSKI.

„Gaz 303”

POWIEŚĆ SENSACYJNO-HUMORYSTYCZNA.

136)

— o —

Rafał Królik podnosił się właśnie z ziemi, gdy odczuwając pierścion odcedził i ugodził go w biodo. — Poszrzelił mnie! — pomyślał z rozpaczą mały „bohater” i mszcząc tę kontuzję, grzmotną profesora w łeb swym orężem z pasją, godną rozjuszonego mściciela. — Voilá — zawołał z radością, patrząc na skutki swojego wyczynu. Fedor Rusanow ani jęku nie wydał wykwitia mu szkarlatna nitka krwi, sączącej się z pod strzechy bujnych włosów.

Rafał, który przez tak długi czas musiał milczeć jak grób, by nie zdradzić swojej kryjówki, odrabiał te zaległości, i papiał z przyjemnością:

— Jakże to powiedział poeta? Ach! „Ślaw, muzu wielce ważnego męża, który z pomocą szklanego oręża... Nie, wtedy szkła jeszcze nie znali: A to tutaj było tylko porcelana. Licha porcelana, — skrzywił się, ujmując jedną z większych skorup, przy której trzymało się krzepko mietknięte ucho naczyń. — Bolszewicka tandeta!.. No, tak. Broń przede mną wynaleziona jest naogół skuteczna, ale n'eekonom'czna, ulega zniszczeniu po jednorazowym zastosowaniu. Tego by w nowoczesnej technice wojennej używać nie można. Chyba przy tłumieniu rozruchów.

Słaby jęł Daisy przerwał mu te rozważania. Napocił się i następną niegorzej, zanim ściągnął z łózka na podłogę ciężkie, bezwładne ciało profesora i oswobodził Daisy.

— Kto pan jest? — spytała, podtrzymując rękoma strzępy podartej sukni, i spojrzała lekliwie na Rafała.

— Serafin Bobak, vel Bobek false Raphael Lapin, recte Rafał Królik, do usług, — przedstawił się; — jeśli chodzi o Bobaka, to brodę zostawiłem w hotelu, i nie nazywam się Królik, jeżeli tam po nią wrócę. O, niema głupich!

Nie zrozumiała. Nie dowiedziała się, jak właściwie brzmi jego nazwisko. Ale było jej to nieskończenie obojętne. Ruszyła w stronę drzwi, lecz zachwiała się na nogach i prawdopodobnie byłaby runęła na posadzkę, gdyby nie przytomność Rafała, który w samą porę podstał jej fotel.

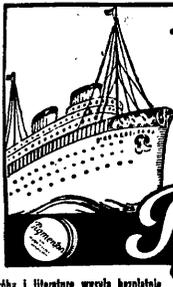
— Odprowadź panią, ale wpięram muszę związać namiętnego profesora, bo mam wrażenie, że niezupełnie go usmierciłem, — powiedział jej.

Zabrał się też żywo do roboty. Knebel ukreślił ze skarpetek, nogi związał profesorowi jego własnym paskiem, ręce skrupował na plecach sznurami od portjera, przewrócił go nazwakiem i „na wszelki wypadek” okrecił mu szyję długim, podwójnym drutem od przenośnego telefonu. W trakcie tej ostatniej operacji Rusanow ocknął się z omdlenia, omiótł pokój zdumieniem spojrzeniem, smąc usiłował sobie przypomnieć, co zaszło, a wreszcie zrozumiał i szarpnął się wściekło, posyłając Rafałowi porcję morderczych spojrzeń...

— Ostrożnie, kochasium, — upomniał go mały dektetyw ze słodyczą; — jeszcze jedno takie szarpnięcie, a uduszysz się bez tego w tem współzudniu. No, no, malutki. Nie patrz tak brzydliwie... Naczyń, które ci rozbiłem na głowie było puszel! Czang może poświadczyć, gdy wróci. Nie masz się o co burzać.

Z godną pochwałą przezornością poprzecznił Rafał wszelkie przewody, jakie znalazł tutaj, telefoniczne i od dzwonek, tylko druty od światła elektrycznego oszczędził, lekając się, by nie wywołał krótkiego spięcia i nie pogryzął w ciemnościach całego domu. Uważał, że na to zawsze dość czasu będzie. Ukończywszy tę robotę, podszedł do Daisy, dźwignął ją z fotelu, otoczył ramieniem i poprowadził ku drzwiom...

Na wycieczkach morskich
używajcie tylko kremu Pigmentan.



Pigmentan wywołuje piękne, równomierne opalenie, chroni skutecznie przed bolesnym oparzeniem słonecznym i zapobiega wysuszeniu skóry na wietrze morskim.

Pigmentan

Próbki i literaturę wysyła bezpłatnie

Scott & Bowne S. A. Warszawa, Okopowa nr. 21/23.

Nareszcie dobry film komediowy.

Tak się już przyjęło, że światowa kinematografia produkuje przeważnie filmy o tematach mistycznych. Dramat, tragedia, widowisko filmowe itp. obrazy to 98 proc. wszystkich filmów.

Dlatego też z radością powitał naszy krok amerykańskiej wytwórni „Zola Century-Fox”. która oferowała ekranom świata swój najnowszy film p. t. „WESOLE SZALESTWO”. Jest to znakomita szampańska komedia, do której zaangażowano aktora komediowego w najszlachetniejszą gatunku, humorystę par excellence, Francis Lederera. Ściągnięto go do Hollywood z Europy. Wytwórnia, znając orientację i teatralno-filmową wszechstronność, pozwolił mu samemu dobrać sobie zespół. Zaskiętno również jego — zdania przy ostatecznym wyborze scenarjusza, byłoby, nie krepując inicjatywy aktora, stworzyć doskonały film.

„WESOLE SZALESTWO” jest w powodzi powstających, ciekich filmów prawdziwym promieniem nowoczesnym rozumem na zasmucenie, szgorznięcie, lub zapłakane ekran. Jest świetnym lekarstwem na odcienią szaryżnę, filmem, na który czekało i który powinien być się ukazał. Trudno jest — jak w dobiej europejskiej komedii, takiej, jaką tworzy Wiedeń, a kładę, za filmu n'onego, twórcy Berlin. Tempo nie-roskwalające widzowi na sekundę zmnyżę się, lub zafioszować. Wszystko razom, gra aktorów, reżyżeria, technika i scenariusz powiązane są ze sobą jedwabną, mocną nicią logiki, zwięzłości i humoru. Komedia ta, odbiegająca daleko od banalności, od poczucia do- ca, a strzy się blaskiem odwarzanych po mistrzowsku estetycy, pełnych komizmu, nie mających w sobie jednak nic wspólnego z amerykańską groteską, lub szrywaniem nie przóranych Patów i Putachona. Byłoby smutnem zwalstwem nie zobaczyć tego dobro- cego filmu, jakim jest „WESOLE SZALESTWO”, tembardziej, że dla realizacji jego nie skazadono n- zaległych komedii.

Film ten wyświetlany jest obecnie w duteam powo- dzeniem w kinie „Stylowy” w Katowicach.

Patriotyczna uchwała

Pracownicy fizyczni Górnośląskiej Fabryki Żarówek „Helios” w Katowicach, zebrani na akademii dla uczczenia 10-letniego sprawowania rządów przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej opodatkowali się 1 proc. od miesięcznego zarobku, pracownicy umysłowi zaś w 2 proc., na cele Funduszu Obrony Narodowej.

Odczyt o górnictwie

W wyższym Urzędzie Górnictwem w Katowicach odbył się odczyt inż. Skupa na temat najnowszych zdobyczy technicznych w dziedzinie odbudowy węgla ławnymi z podsadką płynną. Na odczyt obecni byli wszyscy urzędnicy władz górniczych, profesorowie szkoły górniczej i inżynierowie kopalni doświadczalnej.

Rozdział XXXVI.

Sir James Rabbit miał sen kamienny. — Niemal pół karafki wody wypotrzebowało zanim pan oczy otworzył, — oświadczył mu Rafał, przedstawiając się tym razem w sposób mniej zawily. W krótkich słowach opowiedział, co zaszło w międzyczasie, poświęcając nieco więcej czasu na odmalowanie swej „walki” z profesorem, silnym, jak „tur” i „wytrwałym w boju nicpomiernie”.

— I jakże mu pan poradził wkońcu? — spytał Anglik z zainteresowaniem sportsmena.

— W sposób całkiem prymitywny. Jak pan wie, metody nieskomplikowane najprędzej prowadzą do celu... To też ja, wyczerpany cały repertuar mych niezawodnych chwytów, cisów itd. uciekłem się do prymitywu i...

— I co mu pan zrobił, do kata! — Stary sportsmen drżał z niecierpliwości.

— Rozbiłem mu na głowie, wybaczcio, trywałność, pospitył nocnik!..

Uśmiawszy się do syta, sir James wyskoczył z łózka i zaczął się ubierać, zresztą bez większego pośpiechu; bajeczna flegma nie opuściła go nawet w obliczu straszliwego niebezpieczeństwa. Ubravszy się, podszedł do okna, by sprawdzić, czy dom jest otoczony ludźmi Miercewa.

— Niestety... ma pan rację, — mruknął, dostrzegszy kilka cieni, snujących się po dziedzińcu — jesteśmy dobrze strzeżeni.

— Bardzo dobrze. Nawet mysz się nie przeflignie, według zapewnień towarzysza Sergjusza. Nie widzę innej rady, tylko musimy na niego zaczekać.

— Zaczekać?! Tych piętnastu drabów jeszcze panu zamaloz?

(Ciąg dalszy nastąpi).

KOCYNDER



„Stowka”

Odbywała się też u nas stowka wojska. Podobno latem mocno bierem do wojska. Padł mi tu jeden rekrut z naszej kompanii, że przeliczenie tak po 75% poborowych dostawo kategoria A. Jedni zarzekli widom w tem bliską wojna, drudzy padają, że temu akurat wojna jest winno, — lize terozki do stowki rocznik 1915 ty jako główny. Jest to pierwszy rocznik urodzony w czasie wielkiej wojny. Na bezrok jak też i za dwa i trzy lata bydzie poborowych blank mało, bo sie ich mało wtedy rodzilo, kiedy odcowie byli na wojnie. Zdorzyć sie tam zdorzyło, że niekieri urodzil sie wtedy i „bez ojca”, no, ale to nie do stowki nie rachuje. Byly wtedy rozmaite „wdowy wojenne!”

Tóż padajom, że tego roku trzeba se rekrutow na forant zapisać, bo przez pora lot bydzie ich mało na ziemniach pod bym szaborem pruskim i austriackim. Moskole nie zdazyli wtedy ścignąć tak macka tojówo na wojna z bytej Kongresówki, bo sie przedko wycofali na wschód. Czego jak czego, ale ludzi nom przeca nie braknie! A u nos dobrze, że tych bezrobotnych do wojska bierom, bo sie tam wyzywom i na porządnych ludzi ich tam wychowom.

Ja, ale wiecie, z tom stowkom, to terozki blank inaczej wyglado jak hań downi. — Kto tam wtedy o poborowego dbol? Folt i szandara! A terozki — zwiarki i komitety starajom sie o to, aby poborowi w czasie czekania w sali mieli radin i rozprawka o wojsku no i aby se także poiedli, osobliwie bezrobotni. Padol mi tu mój szleper Francik, co też dostol kategoria „A”, że niejny no bezrobotny, ale i inksi bez wyjątku do stah pojeść chleba z masłem, z kiełbasa i z kawa. Przyszly tam Młode Polki im to rozdać od Komitety, tóż sie kariuszkowie sie ucieszyl, nawet se potańcowali trocha. A te młode to liny ciekawe byly kaj to chłopcy idom do tej miary, ale tam policjyon stol przy drzwiach i padol, że wpuść liny ta, kiero mo wezwanie do stowki! — Można, jak na bezrok bydzie mynie chłopców, to bydom i dziolchy brać do wojska? A dziolchy padajom, że radeby szly do wojska, liny żeby tak razem z chłopcami!

Chłopcy nie chom iść do wojska razem z dziolchami, boby sie ich dziolchy wysmyli! Niekieri taki cycoń mamulczyn, co to młol doma wszystkim gotowe i matka pod niego jeszcze terozki pieluchy podkita do, tea tam przez wojsku miech sie weźmie do kupy, bo jak go wezmom na widelka śmiechu, to sie to nie odlepi od niego przez cało służba. Tóż iniepi, że dziolchy nie idom z chłopcami do wojska, bo one som wytrzymalsze i rade sie z chłopców śmie Jon!

Ten mój szleper Francik to jest śmieszny patron. Ze stowki przyszol bardzo, smutny. Pytom sie go: „co ci to Francik, morzy cie?”

— Nie — pado mi — wiecie, panie hajer, wziyni mie!
— Kaj cie wziyni? — pytom go — do herestu?
— Nie — pado, z płaczem — wziaci mie do wojska!
— Pierona jamegol — zaklon ech — to ty cie smucisz z tego? A co ty to za chłop? A toś pewny jeszcze z duplikim do stowki chodzil, co? Cieszysz es sie, synka, powinien, ze Cie Polsko łubieche w mundur swo go żołnierzal!

Ludzka menażeria

W jednej z gazet poznańskich uskarża sie jakiś obywatel, że w słynnym parku Wilsona w Poznaniu zastał jakas 10 latke, biegalca po trawniku; gdy jednak zwrócił jej uwagę, iż to jest rzeczka niewłaściwa i nie dozwolona, wtedy mamusia i starsza siostrzunia nienytko nie skarcily jej, lecz, jako by naprzekór temu same weszly na trawnik, aby jej pomóc deptać bezwzględnie trawę. Wkońcu wyraża bezradnie swoje „nie zrozumienie takiego postępowania”.

Otóż takie badania bodaj „zda sie psu na bude”. Pewnieć wobec kobiet nalezy być szczególnie grzeszynom; ale z chwila, gdy spoza sztuczniego pachnidel zalatuje coś w rodzaju woni chlewa, czy ulicy, natenczas należałoby — mojem zdaniem — bez względu nie chwytac sie środka skuteczniejszego; a wiadomo, że najprostszym postrachem na ulicznice jest wolanie: Policja!

Swoja droga przypominam sobie, jak pewna znajoma, widzac w parku Kościuszki w Katowicach takas „fajna pania”, zrywajaca napiekniejsze kwiaty i chowajaca je pod dekke w wózku dzieciecym, naraz zawolala: „Złodziejka! Trzymaj ją!” Nie stniec nie bylo nikogo w pobliżu, a tem mniej stróża lub policji. Ale złodziejka natychmiast zawrócila ku domowi, a nie mogac z wózkim uciekac dość predko, narazila sie na to, że uosobione „sumienie” z latowoscia ścigalo ją — zwymyslalo „ile wiazlo” a potem oddalo napotkanym przechodniom „do dalszego urzedowania”.

Dobrze, Ale nuzie na przechadzce w pojedynke spotka sie gramade „bukoszy”, sie lacych spustoszenia w zarosciach, cóż wtedy? W tem sek, bo odglos wołania o policje itp. latwo, a nawet boleśnie odbilyby sie o własna skóre przyjaciela porządku. A wiec pozostawic szkodnikom w spokoju? Bezwatplenia, zwłaszcza, gdy nie ma sie bronii, a nawet udawac, że nic czeka nie obchodzi. Natomiast pamiętac sobie ich twarze i ubiorzy a potem jaknajspieszniej dac znać stróżowi lub policji.

Niestety, wkrócenie teje byloby w naszych warunkach przewaznie spozolone, chociazby nawet cala oblawia przybyla na motocyklach. Poprostu z tego powodu, że troza jej bylo wezwac o ile mozności z miejsc. A jak?

Otóż niedawno zaprowadzono we Francji telefony kieszonkowe. Niechajby tedy nasza policja zaprowadzila je także u siebie niechajby rozdala takie przyrzady — okrom fotograficznych — zaufanym członkom towarzystw opiekania miasta, ochrony zwierzat, przyjaciol spokoju i porzadku, itp., a ulatwilaby sobie znaczenie prace, zaś spokojnym obywatelom zycie swobodniejsze. Przytem, mimo doraznego wydatku wiekszego, „budżet administracyjny” wykazywalby znaczne dochody — grzywien obfitszyca.

Stary obywatel.



Rozmowa z przeszkođami.



Po Zielonych Swiatkach

Pykne sa Zielone Swieta co rok, i kochane; Szkoda, ize latos byly takie zaplakane.

Ktemu chory nieco bólech, tozech w chupie siedziol, Pielol, czytol, spol i lezol, jacech zapowiedziol.

Zol mi Ziazdu Splywaczygo, alech miol pociecha, Izech cos tam „szporowol” i „zgarzol do miecha”.

Wiorek, lida zas na szychta, — prawia o obuzec! Chto wymyslil to pieronstwo, utopia ko w lyzce.

Charo jedyn, gospodarzy, cieszysz sie nadzieja, A tu sie obniżka zdarzy, abo ko „wyleja”.

Tóz sie eny dycki dziwom wszystkim milionerom, U mnie, co nad byda stwerczy, wszystkie diabli biera,

Prowda! Bólech milionerem! Ok, bolty czasy! Z otechy chę wydol mljkon roz — na funt kłobasy!

Zelfik.



„Ich bin „Beweger” — Kennst ihr meine Rasse... Zając heisst — „Set uns” Willkommen — volle Kasse!



Pakt nieagrest. Wyraz cheder miły — Lecz gader miel pokój? Miel pogotowia sie.

— Padocle? — mówi i spoglada na mnie pytalaco.
— Tóć ci padom. Widzisz, my powstalić c musiel przec wojna służyc Prusakowi, a potem dobrowolniczmy jeszcze szli na wojna z niencem i bolszewikiem. Tu jaszce trwało trzy lata po wielkiej wojnie, a nie narzykalicmy, bochmy chcieli miel Polsko niepodleglo i wojny Śląsk z Polską pniaczony. Nolezysz to do jakiego zwiazku mlodzięzy?
— Nie, bo mi muter nie pozwolom. Padajom, że tam trzeba skłodki łplocac.
— No ja, a tyś leat taki ślimok, co nie umie matoc wytlumaczyc, że takie nalezanie do zwiazku mlodzięzowego, co uprawia przysposobienie wojskowe, lezy w twoim interesie. Odbyłsi ondy odbite „p. w.”, to byś nie musiol w wojsku tola zezwyczajac.
— Bo ko to wiedzil?
— A czamud sie inkszych nie zapytol?
— Sluchalam liny, panie hajer — pado Francik do mnie dajel — a nie wiecie czy bych tak mógł o to prosic, aby miel przy-

dzielili do wojska do najblizszego putku w naszym powiatowem miescie?
— No, a na co ci to? Czy jestes moze sportowcem i kopiesz pilka nożna?
— Nie, liny wiecie, lo tu mom libsta, tóż mi idzie lo nia!
— Jak bydziesz dalej, bydzie więcej te sknlic za tobom, a ty za nim. Młość wasza stanie sie zelazno, granitowol!
— Młja tak, ale o tej młość sie boja, bo faino jest dziolcha, podobo sie drugim i skóli tezn sie boja o nia.
— To j gęba wytatujel! Na jednym licu kożbi i namalowac żaba, a na drugim mysz, na nosie mucha, a na czole twola fotografijol! Jak es taki niewierny Tomasz, to musisz jk to zrobic, bo choćbys i służyl niedaleko, to jak bydzie chciala z linszymi chodzil godnac, to i tak zrobi, a tak, jak jam tak wytatujel, to wszyscy bydom wiedzied, że lona twojol! Dla pewności mozesz i dac znaki jeszcze kahndziel, abyś jsk byl tak blank pewny, wiesz!
— Kiej wy sie symle śmiejecie, a młie

sie plakac chce.
— Placz i becz ty mamlasie jedyn! — śwytinol ech go tam, kaj mi nogi wyrostajom. — Wstydź sie, ty galercie z zajecol nogi! Jo na twojem miejscu tobych prosil, aby sie dostac do wielkiego miasta jak Warszawa, Poznań, Kraków, Lwów, Wilno! Tambyś swiata coś widziol i użyl. A dziolchy też tam ładne som i Ślązaków mlajom rade!
— Padocle?
— Padom, co wiem, a jak nie wierzysz, zapytel sie inkszych, co tam byli.
Za pora dni Francik mi padol, że godol z rezerwista Stanikiem, kiero służyl przy artylerji w Krakowie, że mu tam bylo bardzo dobrze i dziolchy mu tam przoly. Tóż Francik juz sie staro o to, aby sie dostac do Krakowa. Libsty swoili tukiej tatulowac nie bydzie.
— Jak mje zdradzi — pado — to niech lom se weznie kategoria D, to jest tako kategoria, co nż jest blank „do d”.
Tóż — rokruciol! Kocynder.

Z zagadnień naukowych i literackich

Kazimierz Grzechowski

Poeci o Józefie Pilsudskim

Z całą pewnością da się stwierdzić, że nikt jeszcze w Polsce nie miał tak obfitej, bogatej i wielostronnej literatury o sobie, jak Józef Piłsudski. Już samo bibliograficznie zestawienie zajęłoby okazały tom. Nieładno to będzie zadanie dla przyszłego historyka tej literatury, która wciąż narasta. O nikim też w Polsce tylu nie napisano wierszy. Nawet dawniejsza ich antologia, opracowana przez Apolinarego Krupnickiego, znana z kilku coraz rozszerzonych wydań, przedstawia dużą księżkę, wypełnioną ścisłym drukiem. Cośminiej zaś dwa takie tomy zajęłyby utwory poetyckie, napisane pod wrażeniem śmierci Marszałka Pilsudskiego. Wśród tych wierszowanych holdów, wspomnień lub refleksyj są rzeczy o wartości — oczywiście — rozmaitej. Przesądzać też trudno, ile z nich wytrzyma miarę skrupulatniejszej oceny, zwłaszcza że najwybredniejsza, jaką jest próba czasu. Wesoło nie mało utworów utrwalilo się w pamięci przygodnego ich czytelnika, pomnożyła je nadto inne, gdy zebrane w antologii, o której pomyśleć już pora, staną się łatwiej i powszechniej dostępne.

Co dopiero miniona pierwsza rocznica narodowej żałoby przyniosła znowu obfitą ilość poetyckich trendów. Nie kusząc się o rozpatrzenie całości, co wymagałoby specjalnych poszukiwań na piśmiech perjoicycznych i po tomikach rozmaitych poetów, wskazać dziś można dwa bezwzględnie wybitne cykle poetyckie, wydane światło w osobnych księżkach. Mianowicie: „Słownik literacki” Kazimierza Hłakowiczówny (Warszawa 1936, Gebethner i Wolff, str. 227) i „Wolność tragiczna” Kazimierza Wierzyńskiego (Lwów — Warszawa 1936, Książnica „Atlas, str. 62). Dla ogólnej charakterystyki zagadnienia wyznaczają one b. szeroką rozpiętość skali treściwości, same zaś przez się wyróżniają się nie tylko nazwiskami powszechnie uznanych i wysoko cenionych utworów, lecz obok swego arcyizmu, równie głęboką i silną indywidualną przeżytością i naprawdę głęboką wrażliwością. Moment ostatnio wskazany nadaje tym cyklom wartość odrębną, miewała do poświęcenia im bliższej uwagi przez czytelnika, który poznawszy je, nie zdola już zapomnieć o nich, lecz często będzie do nich powracał.

W bogatym dorobku poetyckim Hłakowiczówny łatwo wydzielić te sporą jej część, którą nazywać można lirycznym pamiętnikiem poetki. Do tego działu należy też większość jej wierszy o Pilsudskim, aczkolwiek niema w nich akcentów osobistych, których nie brak w utworach autorki, mających charakter niekiedy aż skrajnie egocentryczny. Natomiast w innych cyklach, czy to w balladach historycznych lub powiezdnych, czy też w refleksjach poetyckich na aktualne tematy publiczne, przeważa ton żarliwego współczucia społecznego, wyraża się gorąca miłość do narodu i człowieka, a nieuniknione konflikty między jednostką a ogółem albo między grupami społecznymi stają się przedmiotem serdecznej troski poetki, pragnącej uprzytomnić sobie i ludzkości świętą powinność zgody, miłości i miłosierdzia. W nowym zbiorze wierszy Hłakowiczówny właśnie ton społecznie bierze górę, nawet w lirykach osobistych wprowadzając jakby pewną uspokojenie dawnych tęsknot i bunów.

Odtąd w wierszach Hłakowiczówny o Pilsudskim stosunek poetki do przedmiotu kształtował się odmienne. Wcześniejsze jej na ten temat utwory, znane z poprzednich zbiorów poetki, mają charakter bardziej subiektywny. Natomiast nowy cykl „Wierszy helwiderskich”, objęty ostatnim zbiorem, posiada akcenty nawiązań osobistego bółu. Mimo to, nawet w najbardziej subiektywnym „Śnie o Marszałku”, nad bezpośrednie odczucie indywidualnej skargi wznosi się kult wielkości. Udy jednak w „Ad acta” dochodzi do głosu wspomnienie bliźniego człowieka, którego niema już żywym, wtedy słowa poetki otrzymują wręcz krwawiącą wymowę subiektywnej boleści. Dwa te wiersze będą zapewne racjonalizowane do najgłębszej odczucia i najsilniej wstrząsających utworów, jakie poezja polska wydała. Dopuszczony zaś w nich gwałtowny wybuch żalu osobistego stanowi również o scharakterowaniu liryzmem innych wierszy ostatniego cyklu, w których nurt subiektywnego uczucia roztopia się w żalobie społecznej. Ale właśnie obecność osobistego kolorytu nadaje całemu cyklowi wyjątkowo sugestywną ekspresję.

Gdy w poezjach Hłakowiczówny panuje najwyraźniej technicznie romantyczne, wydajniające się w tematyce, jakoteż we właściwym tworzeniu poetyckim, twórczość Kazimierza Wierzyńskiego a swej dojrzałej fazie odznacza się daleko na koturnie klasycyzmu. Trafnie zauważono, iż rodzajowo patos Wierzyńskiego wywodzi się ze szkoły Żeromskiego, lecz poeta „Laura olimpijskiego” swoim stylem, indywidualnie aresztą wyrobionym, zbliża się do majestatycznego tonu liryki bohaterkiej starożytnych Greków. Nie przeszkadza to mu być człowiekiem nawiązań współczesnym, ale właśnie posiadającym klasycznej formy wielkości. Nie chodzi mu tylko o sztukę poetycką, lecz o rzecz atakród istotniejszą, bo o prawdę życia. I w tym względzie porównanie Żeromskiego, choć trafne, będzie mniej pomocne od powołania się na dawne wzory greckie. I samej to mickiewicz-

czowego tonu dostuchać się można w „Wolności tragicznej”, cyklu poetyckiego albo poemacie o Józefie Pilsudskim.

W zsergu chronologicznie następujących po sobie obrazach zdarzeń dziejowych odbiwar poeta dzisiaj walki duchowej woda narodu. Była to walka nie tylko o wyzwolenie narodu, lecz również z narodem. Jak wakuje tytuł poematu, walka „tragiczna”, a zatem „eukofezona”.

Poeta zajmuje stanowisko epika, przedstawiającego przebieg dziejowy. Wiersze wstępne wprowadzają w atmosferę narodowej niewoli, czyli w epokę narodzin woda. W kilku wierszach następujących pokazana droga wyzwolenia i zwycięstwo. Lees ot nagle staje widno sabójstwa pierwszego prezidenta. Odtąd przemawiają słowa woda. Jego to słowami siega poeta do narodowych trzawi. Jemto to zastanawiać się daje

nad mrokami narodowej mocy, rozprawiać w Baryki, męczyć się w samotności nad budową wolności, umierać wreszcie z widokiem, który ogniem piecze pod powieką, że odchodzi daleko, pozostawiając „narod nieskruszony przez moje siumienie”. Ta w imię woda podjęta rozprawa poeta z narodem, ujęta w lożyisko stroficznej i ograniczonej, dogłębnie wstrząsa i boleśnie targa siumieniem każdego czytającego poemat Polaka.

Potem: „Werbel żalobny”, złożony z czterech utworów, napisanych pod bezpośrednim wrażeniem pogrzebu Pilsudskiego. Wiersze te, w owej chwili czytane, bodaj najlep. ej odpowiedzi powadze położenia narodu, czującego się osieroconym na widok przyciągającej przez Warszawę i Kraków trumny. Miniony rok nie ujął z ich przerażliwie spokojnej rozpaczy, w wyrażonego w nich skamieniałego bólu.

Lecz oto w „Wyroku pośmiertnym” przemawia woda do narodu: „Skazaj was na wielkość. Bez niej zwaszad zgruba”. Temi słowami kończy się poemat, w którego „Posłowiu” objaśnia poeta jak trącony sercem, gdy z leką stanęło, uszytał owe słowa.

Od „Karmazynowego poematu” Lechonia w poezji wyzwolonej Polski dopiero „Wolność tragiczna” Wierzyńskiego uderza w wieszczy ton. Gdy po stracie woda narod pochylili się w żalobie, odczuwała się potrzeba wypowiedzenia na naród, co on w głębi swego ducha odczuwa i przeżywa. Dopelniać tej potrzeby było powołaniem poezji. Dokonał tego Wierzyński.

JANINA ZABIERZEWSKA.

Poranne Żorze

Switem sennym, różowym — lekko przeciągnął wiatr, w podskokach biegi i w trawach się kołysał — Przed chmurą bów liljowych na kolana padł — — Stała się cisza.

Młoda zielen zavrzała — zafalowała mgła — na wschodzie rósł czerwono-złoty pożar. W przypływie dnia mocnego — niczym olśnionem zła poranna zdra — —

Dr. Jrena Turowska

Piotr Skarga i jego dzieła

Wśród wszystkich postaci naszych pisarzy szesnastego wieku niezaprzeczenie jedną z najbardziej godnych uwagi jest ks. Piotr Skarga, pochodzący z mieszczańskiej rodziny mazowieckiej Powęskich.

Dzięki swym niebywałym zdolnościom, olbrzymiej pracowitości, przywiązaniu gorącemu do warty katolickiej i do swej ojczyzny Skarga w czasach, gdy od Zachodu ciągnęły do nas nowinki kacerarskie, stał się człowiekiem opatrzonosobowym, jako obrońca wiary i prorok i jako dobry obywatel troszczący się o przyszłość swejokołoci.

Po ukończeniu szkoły parafialnej w swem rodzinnym miasteczku Grójcu, studiował Skarga na akademii krakowskiej, a później dzięki episyjającym okolicznościom, pogłębił i rozszerzył swe horyzonty myślowe, towarzysząc, jako nauczyciel kasztelanowi Janowi Tęczyńskiemu w podróży do Wiednia, gdzie przebywał lat kilka. Powróciwszy do kraju postanowił poświęcić się służbie bójce i przyjął święcenia kapłańskie.

Owczesny biskup lwowski Tarlo rychło ocenił zdolności Skargi mianując go kanzodzieją w katedrze lwowskiej. I zasłynął młody kapłan jako złotousty kanzodzieja porwijającym darem wymowy.

Caui jednak Skarga, że pole dla swej działalności będzie miał szerokie, gdy wstąpi do słynącego w owym czasie Zakonu Jezuików i użonościł wielkiej i obrony wiary katolickiej.

W tym też celu udaje się do Rzymu i zostaje zakonikiem. Jako Jezuita rozpoczął swą działalność najpierw w Pultusku, później wola starszych Zakonu zostaje przeniesiony na Ruś, a wreszcie pracuje nad nawróceniem skawinizowanej szlachty na Litwie, owozem czego było nawrócenie na łono kościoła katolickiego cze-

rech synów Mikołaja Radziwiła Czarnego i wielu rodzin magnackich. Bolał głęboko Skarga nad rozdarciem kościoła i walczył dlatego zapalczywie z dysydentami. Przemysłiwie również, żeby schizmatycznych Rusinów z tacinnikami pojednać. W tym też celu wydaje w 1577 r. dziełko „O jednoci Kościoła Bógowego”, w którym omawia sprawę unji kościoła Zachodniego i Wschodniego.

Za czasów wileńskich powstaje jeszcze inny utwór Skargi, przez cztery wieki nieprzemijającą sławę cieżącą się „Żywoty świętych”, które liczą sobie do naszych czasów około trzydzieści wydań, a jedno z nich rozeszło się aż do 50 tys. egzemplarzy!

W dawnej Polsce nie tylko mnieli czytawali Żywoty świętych Skargi, ale poczynając od królowskiego Zamku, rozchodziła się ta książka, będąca nierównanem dziełem pod względem barwności narracyjnej, legendarnego uroku, a przede wszystkim dużej wartości etycznej, wśród wela, wielu pokoleń żyjących w szlacheckich dworach i w mieszczańskich domostwach, czy w chatach wieśniaczych, ucząc ludzi żyć zgodnie z zasadami Kościoła, wakuując im drogę cnót i wzory świętych meceników, jałmużników, królów, zakonników, żołnierzy, kupców i innych godnych naśladowania.

Największą jednak sławę zapewniły Skardzie już za życia „Kasania sejmowe”, które są perlą nie tylko naszej literatury religijnej, ale polityczno-patrijotycznej.

Skarga występuje tutaj, jako poseł, ale nie z jednego powiatu i gorącemi słowami apeluje do zgromadzonych na sejmowaniu panów i szlachty, by pomnieli na dobro ojczyzny swej, w której się „wszystko dobro zamyka”, by nie kurczyli i małności, w domach swych, ale o ożczyźnie pamiętali! Mówca, politykiem i kapła-

nem patrzył jest Skarga w tych ośmiu kasaniach sejmowych, jakie się zachowały do naszych czasów. Wyłożył w nich swe poglądy polityczne na system rządzenia Rzeczpospolitą, wskazywał na obowiązki, jakie mają wobec państwa obywateli w najdrobniejszych szczegółach. W kasaniach sejmowych można powiedzieć, że Skarga wznosił się na szczyt swego geniuszu, jako mówca, tyle w nich prawdy, tyle porwijających nie tylko wielkim rozumem, ale kochającym sercem dyktowanych rad, saskłję tyle i próbn i przestrogi!

Nie tylko Janek w kasaniach sejmowych odnajdujemy patryjotyzm Skargi, ale również w wielkich dziełach charytatywnych. Dzięki jego inicjatywie najpierw powstało w 1589 r. Bractwo miłosierdzia w Lublinie, później Bractwo św. Łazarza opiekujące się żebrakami w Warszawie i Krakowie, Bank pobozny w Krakowie do dziś dnia istniejący. Wśród tylu prac świętanych z powstawaniem tych instytucji i z obowiązkami kanzodziei sejmowego niestaje przed Skargą w walce z herezjami w 1607 roku wydaje dziełko „Zawstyżenie arjanów i wywanie ich do pokuty i wiary chrześcijańskiej” oraz „Wtore zawstyżenie arjanów”.

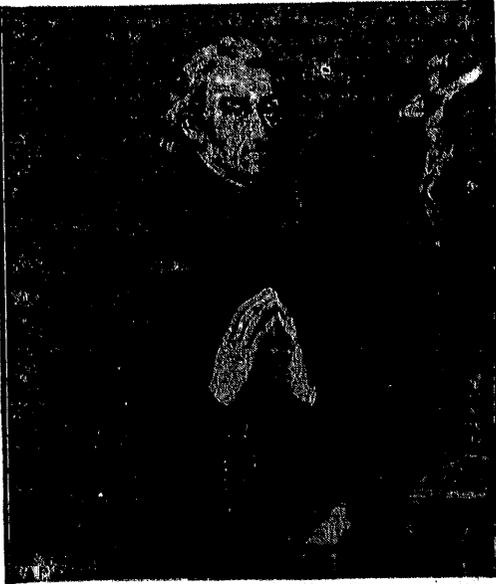
Najdzielniejszym hetmanem owczesnym 206: kiewskiemu i Chodkiewiczowi dedykował Skarga p. t. „Żołnierskie nabożeństwo t. J. nanki i modlitwy i przykład do tego stanu służące”, które tak podobało się rycerstwu, że oprócz kasan sejmowych i Żywotów świętych kanzodziei wszystkich pism Skargi miało wydać.

W ostatnich latach życia musiał Skarga znowo wiele zarzucać z wrogiego sobie obosa zwolenników reformacji na awa nieobieranie religijna, zapalczywie, ale przecież, jak sam zaznacza chęć a nieważność, ani dla obdy czar mówić chęć. Gniew i gorzkie serce odrzuciwszy, Polak a Polski, brat a brata, sąsiad a sąsiada, ka dobremu rozmawianiu. Prawda, iż ale herezetyczno, ale dobrzy ludzie, sie biedy, ale natury chwalebnej; zle odszczepienstwo, ale krew miła, sie grzechy, ale krewkość godna jest walenia.”

Nie stracił Skarga ani jednej chwili marnie w życiu, chociaż nie miał dobrego, zdrowia. Wspomina kilka razy, że zamierzony tydzień poświęcić trzeciego dnia mdiał, że całą noc nie mógł się modlić, bo dostawał bólu głowy, chociaż wiaściwie do 65 roku nie chorował poważnie, umarł z wyczerpania sił, licząc lat 76 w Krakowie dnia 27 września 1612 r. Tymu mieszkawco Krakowa szlachty, mieszczaństwa i nędzarzy, którzy był dobrodziejem i opiekunem najlepszym, wzięły udział w jego pogrzebie, na którym kasanie wygłosił w kościele św. Piotra i Pawła, gdzie spoczęły zwłoki ks. Skargi, ks. Fabjana Birkowski, mówiąc ze łzami w oczach, że „Idzie: pod ziemię ożdoba jedyna zakona łego i ojczyzny”.

Nie posła jednak pod ziemię, nie rozsypana się w proch i nie została w niepamięci sława wielkiego Skargi wprost przeciwnie, można powiedzieć, że kult jego warzał, potężna świadectwa w okresie naszej niewoli politycznej był ożywczym źródłem patryjotyzmu.

Wiele dzieł i artykułów poświęcono twórczości i osobie Skargi. Wapianiale obchodząco jubileusz trzeciechsetnej rocznicy jego agonii. A i dzisiaj w wolnej Polsce nie możemy zapomnieć o jego asługach i dlatego aż serce rebieta, gdy się pomysł o zorganizowaniu w Krakowie uproszczonej ku uroczystości czterechstulecia urodzin gorliwego kapłana, małobitego kanzodziei i wielkiego patryjoty, którego pamięć w narodzie polskim trwać będzie zawsze i jaśnieć przykładem miłości ojczyzny i miłi obywat.



Ks. Piotr Skarga T. J. złotousty kanzodzieja polski, którego 400 rocznica urodzin przypada w roku bieżącym (1536-1612).

Życie sportowe i wychowanie fizyczne

Ruch gra z Wartą w Poznaniu —

KS. Dąb w Łodzi z ŁKS. — Śląsk gości Garbarnię krakowską

Po dwutygodniowej przerwie liga państwowa przystąpiła dziś do dalszych rozgrywek. Kluby śląskie walczą na trzech frontach...

Reprezentanci Śląska w lidze państwowej stoją zatem przed ciężkimi zadaniem i będą musieli wykażać maksimum swych umiejętności...

Warzawianka — Pogon Lwów, w Krakowie Wisła — Legia. Również i wyniki spotkań będą miały wpływ na określenie się tabeli rozgrywek.

A. K. S. dąży do utrzymania się na czele tabeli ligi Śląskiej

Rozgrywki o mistrzostwo ligi Śląskiej coraz większym ciężar się zainteresowaniem, coraz daniem zresztą, gdyż zbliżają się ku końcowi...

Mecz AKS z Concordią będzie zatem najważniejszym wydarzeniem w dzisiejszych rozgrywkach. Odbędzie się on na boisku AKS w Chorzowie.

W tabeli prowadzi nadal faworyt rozgrywek AKS. Chorzów, zespół, który w tegorocznych mistrzostwach — chociaż ożego walczyć musi bez swego najlepszego napastnika Piątko...

Oto program spotkań ligi Śląskiej na dzień 8 bm:

w Chorzowie: AKS — Concordia, w Lipinach: Naprzd — Wawel Nowa Wieś, w Bielsku: B. S. T. S. — Słowian...

Kolarskie mistrzostwa Śląska.

Staremiem Śląskiego O. Z. Kolarskiego odbędzie się dziś o 7-mej wyścigi kolarski o mistrzostwo Śląska na dystansie 100 km.

W ramach tegorocznego wyścigowego organizacje Śląskiego O. Z. K. wyścigi dla nastawiarzszych na trasie 20 km na rowerach turystycznych...

Wyścigi motocyklowe w Muchowcu.

Wyścigi motocyklowe na torze stadionu w Muchowcu pod Katowicami urządza IFC. W tym celu tym zapewnili swój udział najlepszym motocyklistom polscy.

Obrazy bokserów Śląskich.

W sali Konferencyjnej Domu Sportowego w Katowicach przy ul. Kilińskiego 23 odbędzie się dziś o 7-mej wyścigi wina doroczne zebranie Śląskiego Okręgowego Związku Bokserów.

Masowe ćwiczenia dla młodzieży szkolnej.

Wzorem lat ubiegłych Ośrodek WP w Katowicach przeprowadzał w czasie od 22-go do 20. 8. 36 r. masowe ćwiczenia sportowe dla młodzieży szkolnej...

Sukcesy polskiego zapasnika w Londynie.

W dorocznych meczach zapasniczych w walce amerykańskiej w Londynie polski zapasnik Edwardowy ze Stanish w walce Krasser w obronie tytułu mistrza W Brytanii pokonał po pięciu walce obywatela Szweda...

Książeczka kieszonkowa o olimpiadzie.

Komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wydał program wszystkich konkurencji olimpijskich w językach niemieckim, angielskim, francuskim, hiszpańskim i włoskim...

Dział urzędowy.

Komunikat W. G. i D. nr. 18

Z przewodzenia W. G. i D. odbył się w dniu 20 maja 1936 roku. 1. Ukarano gracza Kostownego Waitora...

Zaprawa do Państwowej Odznaki Sportowej.

Okręgowy Ośrodek W. P. Katowice przypomina klubom i organizacjom sportowym, jak również wszystkim ubiegającym się o PDS, że ćwiczenia przygotowawcze...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Śląska klasa A finiszuje...

Rozgrywki mistrzowskiej klasy A znajdują się w fazie decydującej. Tęcza się one w czterech grupach; w niektórych sprawa zdobycia mistrzostwa została już przesądzona.

Wyścigi z toru wyścigowego w Brynowie

W niedzielę 7 bm na torze wyścigowym w Brynowie rozegrane zostaną najsilniejsze gonitwy sezonu wyścigowego w Katowicach.

Hotelu SAVOY Katowice

BUFET-BAR

Dwa spotkania towarzyskie. Poza meczami mistrzowskimi, rozegrano została dwa spotkania towarzyskie, odbyła na terenie Katowic...

Sukcesy polskich tenisistów we Wrocławiu.

W Wrocławiu odbyła się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym startują również Polacy. Nasz tenista odniósł już szereg sukcesów...

Losowanie mistrzostw tenisowych Polskiej.

W najbliższym poniedziałku rozpoczyna się w Warszawie zawodów tenisową o mistrzostwo Polski. Rozstawione w grze pojedynczej panów Hebe, Tłoczyński i Witman...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

10 i 12 czerwca wyruszą ostatnie dwile

wydeleczy do Wiednia

cena od zł. 95.—

Zapisy przyjmują placówki ORBISU.

To, co interesuje...

Tylko dwóch lekkoatletów polskich wyjechało na zawody lekkoatletyczne do Budapestu, a mianowicie: Lokajski i Noji.

Lokajski i Turczyki znakomicie oszczędzili swój spokój się 11 bm, w Łodzi w nowym sensacyjnym pojedynku w ramach meczu lekkoatletycznego Warszawa — ŁKS.

Ważną walczy w doskonałej formie, co potwierdzają jej ostatnie rzuty podczas treningów. Na jednym z ostatnich treningów rzuciła 45,25 mtr.

Wilmowski wolny. Zarząd Ligi PZPN, postanowił zawiesić wykonanie kary nałożonej na Wilmowskiego (dwumiesięczną dyskwalifikację) przez Śląski OZPN.

W Stanstawowie miejscowa Rewera pokonała zespół węgierski Boscały z Debreczyna 4:3 (1:3).

Wyznaczono na 11 czerwca mecz: Wigowie: Ruch — Wisła i Garbarnia — Warszawa. Wyniki obu meczów zostały ogłoszone w czwartek 11 bm.

Poznań pokonał Wrocław w meczu 5:0. Trzydniowy mecz ten rozegrano w Wrocławiu. Admira Wiedeń uzcza we wtorek 9 bm.

Turniej piłkarski o nagrodę wędrowną prezydenta m. Chorzowa, rozegrany w ramach święta WF i PW, przyniósł następujące wyniki: AKS, rozprawił się gładko ze Stadionem, bijąc go 4:0 (2:0), a KS Chorzów zwyciężył KS. Kresy 3:2 (2:1). Finał AKS. — KS, Chorzów rozegrany zostanie w święto Bożego Ciała w czwartek 11 bm.

W meczu piłki ręcznej o mistrzostwo Śląska zmierzą dziś swe siły Chorzowski naboisku Pola Zachodniego o godz. 11 zespoły: V. S. Chorzów i Pola Zachodn.ego.

Przy restauracji Hotelu SAVOY Katowice

BUFET-BAR

czynny od rana, obficie zaopatrzony w gorące i zimne potrawy jak również i w napoje.

Ceny rewelacyjne niskie. Codziennie koncert. Ogród otwarty. (4524)

Dwa spotkania towarzyskie.

Poza meczami mistrzowskimi, rozegrano została dwa spotkania towarzyskie, odbyła na terenie Katowic.

Dianna walczy w własnym boisku z Policją i nym KS a Pozostawie PW na boisku Kolejowego PW ze Śląskiem Siemiatkowie.

Admira Wiedeń gromi L. K. S.

6:1 (3:0).

W obecności ponad 700 widzów rozegrała znakomita wiedeńska drużyna „Admira” Wiedeń zwyciężyła mecz w Polsce, tym razem z ŁKS w Łodzi.

Wiedeńscy zwyciężyli 6:1 (3:0), demontując grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie technicznym, gorącą nad lodzianami i całą ekipą. Przed meczem odbyła się uroczystość wręczenia Karasiakowi upominku za 20-letnią grę w piłkę nożną.

Sukcesy polskich tenisistów we Wrocławiu.

W Wrocławiu odbyła się międzynarodowy turniej tenisowy, w którym startują również Polacy. Nasz tenista odniósł już szereg sukcesów...

Wrocławski pokonał Kuchego 0:6, 6:4, 6:4, Tłoczyński wyeliminował Czochę Selmę 9:7 i 6:3, a Popławski wygrał dwukrotnie z Gm: schorkiem 6:0 i 6:1 oraz z Nieklem 6:1, 6:0.

Losowanie mistrzostw tenisowych Polskiej.

W najbliższym poniedziałku rozpoczyna się w Warszawie zawodów tenisową o mistrzostwo Polski. Rozstawione w grze pojedynczej panów Hebe, Tłoczyński i Witman...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

Liga Morska i Kolonijalna Obwód Miejski w Katowicach organizuje wspólnie z Gdynią i Ameryką Linje Żeglugowe S. A. wycieczkę morską do Szwecji...

Drzewka dębowa dla zwycięzców olimpijskich.

Na prośbę organizatora olimpijskiego, zdoławszy komitet organizacyjny Izrysk Olimpijskich w Berlinie wycieczkę przedstawiła wspaniałą ofertę...

Wyjątkowa okazja

Tania wycieczka morską do Szwecji

RADJO KATOWICE

Niedziela 7 czerwca. KATOWICE. Godz. 8.00 Sygnal czasu i pios. "Serenada Matko". 8.03 "Gazetka rolnicza". 8.18 Posa...

AUDYCJE ZAGRANICZNE. Niedziela 7 czerwca.

KATOWICE. Godz. 8.00 Hamburg: Koncert portofonu. 7.00 Praga: Koncert. 8.30 Brno: Recital organowy. 9.15 Brno: Pioski muzyczne. 10.00 Monachium: Pioski wokalno...

Kronika radiowa Zdrowemu wesolo, a choremu smutno. W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy...

REFORMACKIE PIGULKI z MARKA ZAKONNIK STOSUJA SIĘ: JAKO REGULUJĄCE ŻOŁĄDEK, ORYŻ CIERPIENIACH WĄTROBY, NADMIERNEJ OTYŁOŚCI, USMIERZAJĄCE MEMOROIDY...

Teatr i estrada

Występ Bevala w Chorzowie. W ubiegły czwartek P. Wól, Grażyński, w towarzystwie...

Repertuar kinoteatrów w Katowicach

od piątku, dnia 6 czerwca 1936 r. Kino "CAPITOL": Człowiek, który wiedział. Kino CASINO: Becky Sharp.

Repertuar kinoteatrów w Chorzowie

APOLLO: Orłow i Ulicza szaleństwa. COLOSSUM: Doktor X i Wielka milionów. DELTA: Maria Baskiewicz i Witode orły.

Repertuar kin w Świętochłowicach

Kino APOLLO: "Muzyczne usta" i "Kocham wszystkie kobiety". Kino COLOSSUM: "Czarownice" i "Złotowłosy brat" (Shirley Temple).

Repertuar kin w Mysłowicach

ODON: "Dzień wesoły a miły". BELLO: "Boski". CASINO: "Nie miała baba kupa".

Repertuar kinoteatru w Piotrowicach

Kino METROPOLI: "Musie być miłość" i "Maksim".

Od papierowych demów do drapaczy nieba

Tokio, miasto, którego ludność wzrasta o 500 osób dziennie, wykazuje również rekordy przyrost budynków mieszkalnych. codziennie powstaje tu jeden nowy dom mieszkalny.

A jednak ciężkie, wielopiętrowe, wybudowane ze stali i cementu budynki tokijskie, zwane tutaj „apaphto”, nie są tylko wiernymi kopiami swych prototypów na zachodzie. We wnętrzu każdego mieszkania odnajdziemy odbicie dzwignego melanzu modernizmu i odwiecznych tradycji, jak charakterystyczne tak dobitnie życie Japonii współczesnej.

dla Japończyka nie jest luksusem, lecz codzienną koniecznością, łazienki są zazwyczaj wspólne, a w domach, których lokatorzy wracają późno, otwarte są całą noc. Ponadto istnieje jeszcze jedna cecha wspólna: w każdym mieszkaniu japońskiem muszą być rośliny, często rzadkie i trudne do hodowania, a z najwyższych pięter miejskiej kamienicy wychylają się na gwarne ulice śródmieścia malenkie, karzełkowate jabłonie i wiśnie.

Ten fenomen współistnienia elementów miejscowych i obcych, zapożyczony najprzód od Chin, a potem zdalekiego zachodu, obserwować można we wszystkich dziedzinach życia. Przedewszystkiem w życiu codziennym: do dawnego menu, opartego na ryżu, grochu i marynowanych jarzynach, wkroczyła kawa i sucharki, europejskie ubrania zmieniają zaś każdy urzędnik po powrocie z pracy na barwne kimono i sandały.

nie uytłarnej wzięła z niej dosłownie wszystko, nie wpłynęło to jednak na zmianę mentalności japońskiej. Mimo, iż zastawiali oni w życiu praktycznym wszystko, co cudzoziemiec wynalazł w technice życia społecznego, mimo, iż głęboko zmieniły swe obyczaje — odrębność ta pozostała tak samo wyraźna.

Japończycy kroczą drogą obcych cywilizacji, ale nie asymilują ich elementów duchowych. W ten sposób powstają antagonizmy w życiu japońskim. Antagonizm ten znajduje swój wyraz w rozłamie politycznym kraju, w powstaniu dwóch obozów — tych, którzy pozostali przez rodzaj wiary mistycznej przywiązani do heroicznej przeszłości, i tych, którzy pracują, aby podważyć obecny ustrój hierarchiczny. Pierwszy powstają przeciwko nowoatom. Związani oni wstręt do parlamentaryzmu i demokracji, są militarystami i ksenofobami. Ale intelektualci, robotnicy przeciwstawiają się tym dążeniom. Gabinet Hiroty lawiruje pomiędzy dwoma klanami i stara się zapobiec dramatycznym starcom, których widownia była Japonia na początku bieżącego roku.

W poniedziałek dnia 8 czerwca 1936 r. o godzinie 10 w kościele Marjackim w Katowicach, odbędzie się nabożeństwo żałobne za spokój duszy S. p. Inż. Błażosława Malinowskiego Dyrektora Wspólnoty Interesów b. pracownika Polskich Kopaliń Skarbowych na Górnym Śląsku...

Banque Franco Polonaise — Bank Francusko Polski Droczone Walne Zgromadzenie akcjonariuszy Banku Francusko - Polskiego odbyło się w Paryżu 3 kwietnia 1936 r. i zatwierdziło bilans za rok 1935, który po podziale przedstawia się, jak następuje:

Table with financial data: AKCJONARIUSZE 25 000 000, Kasa i sumy do dyspozycji 41 176 579.60, Portfel wekslowy 43 111 873.24, Kredyty zabezpieczone 9 916 169.38, Rachunki bieżące 15 845 143.58, Dłużności za akcepty 23 521 824., Inkaso 40 330 055.53, Tymczas. użycie rezerwy nadzw. 3 620 000., Papier wartościowe 2 627 587.80, Nieruchomości 6 252 971.40, Kapitał 50 000 000., Rezerwa ustawowa 1 758 910.89, Rezerwa nadzwyczajna 14 500 000., Zyski przeniesione na rok nast. 2 274 377.22, Przekazy na bank 559 478.72, Rachunki bieżące 71 379 640.21, Wkłady terminowe 46 195 601.05, Akcepty 23 521 824., Różni za inkaso 40 330 055.53, Różne rachunki 10 762 317.32

Kuono i sprzedaż! 3% Pożyczki inwestycyjnej Dolarówek Dom Bankowy Śląski Związek Kredytowy Spółka z ogr. odp. Katowice. Dworcowa 9 Oddział Czerwów 1, oetowa 2

Wiadomości gospodarcze Notowania warszawskiej giełdy pieniężnej a dnia 6 czerwca 1936 r. POŻYCZKI POLSKIE w NOWYM JORKU: Długość 60 7/8. Stabilizacyjna 62. Warszawa 65 5/8. Śląska 44.

Kantor Wymiany - Agentura Dewizowa Władysław Kaftal Katowice, św. Jana 16 Kupno i sprzedaż papierów państwowych, procentowych, akcji oraz zakup walut zagranicznych

Komunikaty Baczność, członkowie Og. Zw. Podof. Rea. Okręg Śląski Chorzowa i okolicy. Zarząd Głównego Związku Podoficerów Rezerwy M. P. Kola Świątochłowicki...

Walne zebranie Stow. Pań Młodsierdzia św. Wincentego a Paulo dzie. katowickiej św. Wincentego w wtorek, dnia 9 czerwca o godz. 10 w siedzibie Stow. Pań Młodsierdzia św. Wincentego a Paulo...



P2/399

Persil Henko

oto dwa srodki, bez których niema prania!



KUPLOS do I. klasy 36-ej Loterii w szczęśliwej kolekturze

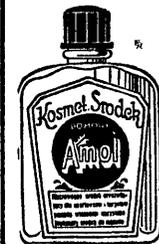
ŚLĄSKI ZWIĄZEK KREDYTOWY

PAMIĘTAJ
ciągnięcie rozpoczyna się już 18 czerwca r. b., u nas padają stale większe wygrane; szanse wygrania w 36-iej Loterii są ogromne, ryzyko minimalne.
Cena losów: 1/2 40 zł, 1/4 20 zł, 1/8 10 zł,
Główna wygrana 1.000.000,- zł!

Budynek piętrowy

z lokatorami oraz ubikacjami na skłopy w okolicy Katowic za gotówkę kupie. Oferty do Administracji Polskiej Zachodniej pod „R. S. 100“ (4482)

Tylko dobre rzeczy przetrwają!



Od dziesiątek lat AMOL wyrabiany bywa w jednej i tej samej jakości. AMOL to znany środek do mycia i do mycia ciała. Do nabycia w aptekach i drogeriach. (4158)

Dyrekcja Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach poleca do wiadomości, że w dniach 23 i 24 czerwca br. w godzinach od 9-tej do 12-tej odbędzie się wstęp do następujących szkół:
Szkoly Techników Budowlanych,
-Chemików,
- Drogowych,
- Elektrotechników,
-Mechaników,
Szkoly Mistrzów Maszynowych,
oraz próbne wstępy do:
Szkoly Podinistrzów Hutniczych (wielozawrowej),
Szkoly Podinistrzów Elektrotechnicznych,
rząd w dniach 25 i 26 czerwca br. od godziny 8-mej egzaminu sprawdzającego znajomość z badanem lekarzkiem i psychotechnicznym. Wszelkich informacji udziela administracja Zakładów w godzinach urzędowych. (4405)

Sklepem bez wystawy
jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Przed wyjazdem na letni: ko
nie zapomnij
oddać nam garderobę i bieliznę do
chem. czyszczenia
farbowania i prania

Obsługujemy P. T. Klientów
dobrze i tanie
Czerwiec i lipiec niższe ceny
UBRANIE chem. czyszc. zł. 4,90
PEASZCZ . . . od . 3,90
SUKNIA 2,90
KAPELUSZ 1,40
Kołnierzyk pranie i prasowanie tylko 10,00

„ALBA“

chem. pralnia i Farblarnia
Filia:
KATOWICE, ul. Krakowska 27
CHORZOW, ul. Dworcowa 2
ŚWIEBOCZÓWICE, ul. Wolności 16
LIPINY, ul. Chorzowska 1
SZOPIENICE, 3-go Maja 2
I we wszystkich większych sklepach i biurowcach Górnośląskich. (4409)

Pamiętaj o bezrobotnych

DRUKARNIA ŚLĄSKA

Spółka z ograni. odpowiedzialności
KATOWICE, BATOREGO 2 I KOŚCIUSZKI 15
TELEFON 326-78 I 304-26
wykonuje wszelkiego rodzaju druki, jak bilety wizytowe, zaświadczenia ślubne, klepsydy, programy, albusy, prospekty handlowe, formularze, broszurki, księgi, czasopisma, listy, pocztówki, koperty, i t. p. szybko, solidnie, po cenach umiarkowanych

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Paszynie, rewiru I, Franciszek Łoska, mający kancelarię w Paszynie przy ul. Szkolnej nr. 1, na podstawie art. 676 i 679 kpc. poleca do publicznej wiadomości, że dnia 26 lipca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Paszynie, sala nr. 18, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu (licytacji) do dłużnika Emmy Chryzyny (zmarłej), zam. w Katowicach — sierżant Stanisław Paszyński — majątku wykaz L. 30 z dnia 1. połowy w centrum miasta przy ul. Żywiec, składa się z parceli o powierzchni 14 arów 14 m. Na parceli znajdują się zabudowania: budynek mieszkalno-handlowy oraz budynek maszynowy.
Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 6.000, cena za wywołania wynosi 600 zł.
Przystępujący do przetargu obowiązują jest służyć reklamie w wysokości zł 100 i 500.
I. Km. 100/34.
O godz. 11 w Sądzie Grodzkim w Paszynie, sala nr. 18, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu (licytacji) do dłużnika Jana Miłki w Jaroszewicach nieruchomości: Jaroszewice wykaz L. 182, z dnia 1. połowy przy osiedle Urbanowice — działki nr. 1 składającej się z parceli o powierzchni: 60 arów 60 m, na której znajduje się dom mieszkalny parterowy o 4 pokojach i chlewie murowany.
Nieruchomość oszacowana została na kwotę zł 6.000, cena za wywołania wynosi 600.
Przystępujący do przetargu obowiązują jest służyć reklamie w wysokości zł 100 i 500.
Koszt rejestracji należy służyć w kwotę 50 zł.
Wszelkie szczegóły można uzyskać w kancelarii Komornika Sądowego w Jaroszewicach przy ul. Wodnej 10, w godzinach urzędowych.
Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne i nie dotychczasowym publicznym ogłoszeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.
Wzawa o odbiór trzech dni przed przedmiotem licytacją i przedstawienie wiadomości na licytację nastąpi bez przeszkód laty odbiór przed rozpoczęciem przetargu dla słońca w dniu 8. w innym powództwo o ewentualnym nieruchomości lub tej części, oraz ewentualnie i za uszykowały postanowienie władzy sądu, nakazujące zamieszkanie ogłoszenia.
W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej. Właściciel nieruchomości ewentualnie może być obecny w Sądzie Grodzkim w Jaroszewicach, ul. Bogalnia, dnia nr. 10. (4484)
Paszyńska, 3 czerwca 1936 r.
(-) ŁOSKA,
Komornik Sądu Grodzkiego w Paszynie.

Obwieszczenie o licytacji

W poniedziałek, dnia 8 czerwca 1936 r. sprzedam w Bielsku przy ul. Kozielskiej 4, o godz. 14 następującą ruchomość:
1 auto szesnastoosobowe, 4 cylindrowe marki „Ford“ oszacowane na sumę 7.000 zł.
Powyższa ruchomość można oglądać na miejscu. Sprzedaż czterogodzinny przed rozpoczęciem licytacji. (4489)
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Bielsku, rewiru I.
VIII. Km. 745/26.
Obwieszczenie o licytacji
Ogłaszam, że w środę, dnia 10 czerwca 1936 r. o godz. 12 sprzedam w Katowicach przy ul. M. Piłsudskiego 69, następującą nieruchomość:
b. ot. d. przy z lustrzem, serwantką na kryształ, stół okrągły rozsuwany, zegar stołowy asynowy, 6 krzesel gobelin krytych, dywan 2 razy 4 m., aparat radiowy do sieci, lampy o 8 paliłkach, 4 obraz olejny w słonecznych ramach — oszacowane na łączną sumę 1.850 zł.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w czasie i miejscu wyżej podanym.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rew. VIII. (4482)
Km. 338/24.
Obwieszczenie o licytacji nieruchomości.
Komornik Sądu Grodzkiego w Żorach, rewiru I, Józef Bula, mający kancelarię w Żorach, ul. Dworcowa Nr. 33 na podstawie art. 676 kpc. poleca do publicznej wiadomości, że dnia 10 czerwca 1936 r. o godzinie 9 w Polonii odbędzie się licytacja nieruchomości należących do Franciszka Sobociaka, składających się z: 1. działki oszacowanej na łączną sumę 1.000 zł, 2. działki oszacowanej na łączną sumę 870.
Żory, dnia 8 czerwca 1936 r.
BULA JOZEF, komornik.
IV. Km. 282/24.
Obwieszczenie o licytacji
Ogłaszam, że w środę, dnia 10 czerwca br. o godz. 12 sprzedam w Katowicach przy ul. Sopotnia nr. 9:
1 bufet, 1 kredens, 1 stół owalny, 6 krzesel i 1 dywan 4 razy 8.
Nieruchomość powyższa oszacowana na sumę 800 zł oglądać można dzień przed rozpoczęciem licytacji na miejscu sprzedawcy.
KOMORNIK SĄDU GRODZKIEGO w Katowicach, rewiru IV.

Codzienną (także w niedziele) kursują

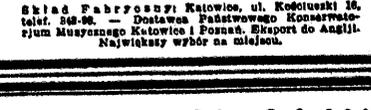
polskie samoloty komunikacyjne
szybkie — bezpieczne
Niskie ceny biletów.
Informacje: P. L. L. „LOT“, Lotnisko, tel. 145 i 135
większe biura podróży i u purjerów stacyj. hoteli

Specjalny Rabat od 30. V. do 14. VI. 1936.

Podczas Tararów Katowickich urządnam w moich 101 sklepach wspaniałe, kilowatowa kość słoniowa 1.200 złotych.

Specjalna Wystawa Pianin i Fortepianów

Wyjątkowa okazja taniego zakupu. Pianina cowa, a długoletnia gw. rancja 275 zł. Pianina czarno politurowane, kilowatowa kość słoniowa 1.200 złotych.
B. SOMMERFELD
Największa i uznana przez wieloletnich znawców muzyki jako najlepsza Fabryka Pianin i Fortepianów w Polsce.



Skład Fabryczny Katowice, ul. Kościuski 16, tel. 348-96. — Dostawa Państwowego Konserwatorium Muzycznego Katowice i Posaat, Skoport do Anglii. Największy wybór na miejscu.

Oglašzajcie się w Polsce Zachodniej!

Wszyscy kupują losy w znanej szczęśliwej kolekturze

Eug. Korzuszarza

Katowice
ul. Dyrekcyjna 10 — Telefon 326-36
Konto P. K. O. Nr. 303868

ODDZIAŁY:
Mikotów, Zabrze, Mysłowice, Rynek 12
Sobieszewo 34 M. Piłsudskiego 1
Siemianowice, Bielsko, Bytomsk 3
3 Maja 31a (obok Orszka)

Ponad 100.000,- złotych
wygranych w tym padu w IV kl. 35 Loterii oprócz tego w ubiegłej loterii padło

50000 zł	5000 zł	2500 zł
10000 zł	1000 zł	1000 zł
10000 zł	500 zł	500 zł
10000 zł	200 zł	200 zł

22 i 2000, 45 i 1000 oraz wiele innych wygranych przeszło **900.000,- zł.**
wypłać kolekturę Korzuszarza w ubiegł. lot. awym graczum. — Cyfry powyższe świadczą o powodz. graczum. **KORZUSZARZA**
Ciągnięcie rozpoczyna się już 18 czerwca. Zamówienia załatwia się odwrotnie.

Składaj swoje oszczędności w Banku Ludowym w Chorzowie ul. Sobieskiego 8

Przyjmujemy wkłady od 1,— zł począwszy. Wydajemy skarbanki oszczędnościowe.

Kasa czynna jest od godz. 8.30 do 13.30 (w sobotę do 12.30 oraz wiecz. tylko dla wpłat od 18-19.30)

Bank egzystuje od 1901 r.

Wszelkie wyroby porcelanowe po cenach konkurencyjnych

Polska Fabryka Porcelany
Spółka z ograni. odpow. HUTA FRANCISZKA
Przystanek tramwajowy linii 9 Chorzów
14 Katowice - Nowa Wies

Modne zyrandole
własnego wyrobu po cenach najniższych
Centrala Światła
Katowice, ul. św. Jana 4
Katowice, ul. 3-go Maja 6
Katowice, ul. Gliwicka 21/23
Chorzów I., ul. Wolności 33 (3211)

Państwowa Szkoła Morska

podaje do wiadomości, że podania o przyjęcie do Szkoły na Wydział nawigacyjny i mechaniczny należy składać najpóźniej od dnia 15 lipca r.p. pod adresem: Dyrekcja Państwowej Szkoły Morskiej w Gdyni, ul. Morska 83.

Od wstępujących do szkoły wymaga się:

- wiek 17—19 lat. Kończąc do dnia 1 sierpnia 1936 r..
- ukończenia szkoły typu gimnazjalnego (6 klas szkoły średniej państwowej lub prywatnej z prawami).
- poddana się badaniu lekarskiemu przez Komisję Lekarską przy Szkole (20 lipca o godz. 9 rano) lub w Instytucie Psychotech. ncznym (Warszawa, ul. Okotowska 51—53) dla oceny stanu zdrowia.
- złożenia egzaminów wstępnych z języka polskiego, arytmetyki, algebry, geometrii, fizyki i chemii z zakresu programu gimnazjum państwowego typu matematyczno - przyrodniczego.

Nauka w Szkole jest bezpłatna. Za utrzymanie w Internacie na rok szkolny 1936-37 ustalona została opłata w wysokości 1000 zł, rocznie.

Blisze i dokładniejsze informacje, dotyczące egzaminu wstępnego, wnoszenia podań, umundurowania i przebiegu wyszkolenia udziela pismem Państwowa Szkoła Morska.

Korespondencje należy adresować: Państwowa Szkoła Morska Gdynia, ul. Morska 83. (4374)

Wystawiamy na Targach Katowickich w pawilonie II.

PIONIEREM MOTORYZACJI
STOMIL

Reprezentacja na Śląsk i Zagłębie Dąbrowskie: Katowice, ul. Wolności 58 tel. 348-64.

Do odkrywkowej kopalni gliny i minerałów
poszukiwany uzdolniony
sztymar
Oferty pod „Kresy” do Powseżnego Biura Ogłoszeń, WARSZAWA, Marszałkowska 132. (4476)

Kajaki składane PIAST
płynie trwałe stalowe
Dwójka turystyczna
Dwójka sportowa
Jedynka sportowa
ceny obniżone!

Dom z składami
w centrum miasta Katowice spowodu wyjazdu bardzo korzystnie sprzedam. Oferty do Administracji Polskiej Zachodniej pod „Dom”. (4533)

„Plastów” S. A. Katowice
Moniuszki 6. Telefon 312-62
Wystawiamy na Targach Katowickich.
Pamiętaj o bezrobotnych!

WOLNE POSADY

Potrzebny praktykant leśny, mający ukończony 17 roku życia i 4 lub 6 klas gimnazjum Maruszczyk, leśniczy miejski, Wodzisław Śląski (4505)

Większy zakład odlewniczy poszukuje pomocnika dyrektora handlowego w wieku 25—28 lat, kawalera, ukończone Wyższe Studium Handlowe, narodowości polskiej, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie. Zgłoszenia z życiorysem i wymaganiami pod L. 4504 do Administracji Polskiej Zachodniej. (4504)

Spółnika (czki) z kapitałem 2—3 tys. zł. do dobrego interesu (przemysł) poszukuję. Zgłoszenia do Adm. Polskiej Zachod w Chorzowie pod „Spółnik”. (4514)

POSAD POSZUKUJĄ

Posady biurowe poszukuje zredukowana nauczycielka. Zgłoszenia: Katowice, Adm Polska Zach. Nr. 1ev, 36 915. (4481)

Szofer, lat 21, uprawomocniony do prowadzenia wszelkich pojazdów nieobciążonych poszukuje posady, na żądanie złożony kaucję. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Polskiej Zach. pod „Szofer”. (4536)

KUPNA

Dom czystszy w Wielkich Katowicach kupię za gotówkę. Oferty do Administracji Polskiej Zachodniej pod „R. S. 100”. (4477)

SPRZEDAŻ

Bacność! Sprzedam pięć piekarski w bardzo dobrym stanie, cegły, drzwi okna, drzewo, piece kaflowe. Mysłowice ul. Piłsudskiego 11 (4520)

Za 1200 zł sprzedam sklep z powodu choroby, czynsz 115z, 25 zł, Bielsko, plac św. Mikołaja 6. (4519)

Polski Fiat 508 silnik 4/20, dobrze utrzymany sprzedam, tel. 334 62, Ogładac: Węlcichowski 100. (4515)

Ruszwania, rygle, kozły, dragowina do sprzedania Chorzów I., ul. Dąbrowskiego 10—12 (4527)

Mały domek z ogrodem do sprzedania. Oferty do Adm. Polskiej Zachod. w Chorzowie pod „A. H”. (4529)

Skład towarów bławatnych, wełnianych i krótkich dobrze zaprowadzony w większej miejscowości pow. katowickiego na ulicy głównej z powodu wyjazdu do sprzedania Cena 5—6 tys. zł. Mieszkanie do dyspozycji. Oferty do Administracji Polskiej Zach. pod nr „2029”. (4535)

Planino marki „Welzel” tanio sprzedam Zgłoszenia: Katowice, Dąbrowski 3, m. 17. (4525)

Oświeclem centrum, dom 5 pokoi duży ogród, słoneczne parcele budowlane, do sprzedania. Zgłoszenia: Dr. Churwaniec, adwokat Oświęcim. (4532)

Warsztat stolarski z narzędziami do sprzedania Wielkie Haiduki, Rawy 4 m. 11. (4535)

Olecerowie Rezerwy! Mundury, czapki, pasy, dystynkcje: CENSOR, Kraków, Szewska 18, Zadać centników. (4047)

Zagraniczne specjalne dzieła, podręczniki, czasopiisma fachowe i źródłowe z każdej dziedziny techniki i nauki dostarcza szybko Księgarnia Mikulski Katowice, ul. Mariacka 2, tel. 342-42. Oferty na życzenie (4020)

Rowerzy markowe pierwszorzędnej jakości sprzedajemy najtaniej, godnie warunki zapłaty. Przyjmujemy wszystkie pożyczki państwowe w pełnej wartości. Agentura Polskich Rowerów i Maszyn Inż. Ryszard Wiśniewski, Katowice, Mickiewicza nr. 14 Uwaga! Wystawiamy w Itali Główniej na Targach Katowickich. (4360)

Sprzedam samochód limuzyna, 5 osobowy, 6 cylindrowy, marki „Chevrolet”, dobrze utrzymany Zgłoszenia do Reprezentacji Polskiej Zachodniej Lublinie, ul. Kilińskiego 7, I p pod „Samochód”. (4502)

Rowerzy najlepiej za wszelkie obligacje pożyczek państwowych i świadectwa tymczasowe pożyczek inwestycyjnych poleca Składnica, Katowice, Mariacka 21 (4265)

MIESZKANIA

Mieszkanie 4-6 pokoi w centrum Katowic poszukuje lekarz. Zgłoszenia do Administracji Polskiej Zachodn. pod nr. „1955”. (4476)

W nowowbudowanym budynku w południowej części Katowic (ul. Kosciuszki) 3 - pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem do wynajęcia. — Zgł. we firmie „Textyl” Katowice, Pl. Magazynka Piłsudskiego nr. 4 N: telefonu 311 09 (4473)

Trzypokojowe mieszkanie z kuchnią, łazienką w nowym budynku do wynajęcia Załęże, ulica Marcina 3, m. 1. (4516)

Do wynajęcia mieszkanie 6 pokojowe z łazienką, kuchnią, Młyńska 22 (4517)

MATRYMONJALNE

Poszukuje młdej, kulturalnej Pani, która przez konwersację niemiecką, nauczy słabo umiejącego Oferty z podaniem wynagrodzenia kierować do Administracji Polskiej Zachodniej pod „W. B.” Katowice. (4522)

UNIWAŻNIENIA

Idealny wypoczynek — malowniczo okolicę górską 400—500 mtr. znajdiesz, spędzając lato na Podnolu Mszanańsko-Limanowskim (na przesirzeni Rabka — Krynica). Produkty żywnościowe tanie. Mieszkania umebliowane w czystych domkach góralskich od 20 zł miesięcznie. Pensjonaty w wioskach i dworach ziemianckich. Całodzienne utrzymanie od 3 zł. do 4,50 zł — dzieci do lat 10 płać połowę. Zgłoszenia przyjmuję i wszelkich informacji udziela bezpłatnie: Powiatowa Komisja Letniskowa — adres: Wydział Powiatowy Limanowa (4491)

Bystra - Wilkowice, Dom klimatyczny „Helena” przyjmuję kuraczkę — piękną górystą okolica. Doskonałe warunki! Kuchnia pierwszorzędna. — plecorazowe utrzymanie, komfort, lekarz na życzenie Zgłoszenia: A. Rausz, poczta Wilkowice, k. Bielska dom 468. (4526)

POKOJE

Centrum Katowice — lokal ulica Jana 12. Trzy pokoje piękne frontowe na biura, handel wynajmę zaraz. (4513)

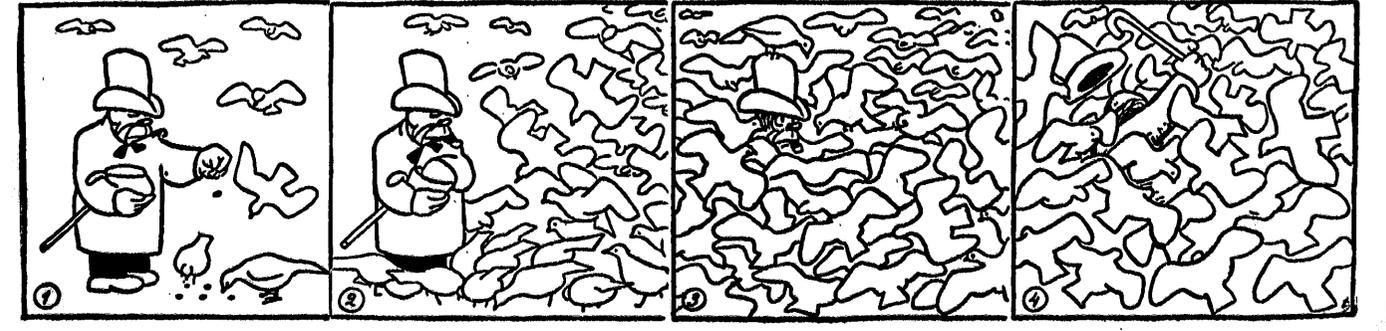
ROZNE

Tanio. Wypożyczam kostiumy teatralne, smokinki, fraki, cylindry. Katowice, Stawowa 16, mieszk. 8. (4507)

Wykwintna bielizna szyje szybko, na uję na miarę „Tatry” Katowice Teatralna 7. Farma chrześcijańska (4459)

Reklama jest dźwignią przedsiębiorstwa

Dlatego ogłaszajcie się w największym i najskuteczniejszym organie ogłoszeniowym ilustrowanym Dzienniku Śląskim „Polce Zachodniej”



Na rynku w Krakowie Karlik odpoczywa — I widzi, jak mrowie Golabków się zrywa.

Bardzo lubią pszaski, Kupił w sklepie kaszki, I wbił pszaskiny — Syple im kruszyny.

Ptactwa co niemlara, Bardzo wielka chmura Strunęta na ulego, Kryjęc go całego.